

Wiadomości KSN Solidarność

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Nr 11-12(224-225) listopad – grudzień 2014 r.



Szopka przed Katedrą Najświętszej Marii Panny w Sydney . Foto. J.S.

Radosnych Świąt Bożego Narodzenia i dobrego Nowego Roku 2015

życzy
Rada Krajowej Sekcji Nauki,
Przewodniczący KSN
i Redakcja „Wiadomości KSN”

SPIS TREŚCI

Unieważnienie wyborów do Rady KSN – J. Sobieszcański.
Pisma KKW i Sekretarza KK. Odwołanie od decyzji KKW.
Uchwała KK. Pismo Edwarda Malca.
Potrzebna rewolucja „Solidarność” w „Solidarność” –
W. Pillich.
Działania Krajowej Sekcji Nauki.
Z posiedzenia Rady KSN.
Pisma Krajowej Sekcji Nauki. Sprawozdania z posiedzeń
komisji sejmowych – W. Kozdruń.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Głównej Nauki
i Szkolnictwa Wyższego – A. Bartczak.
Od komisji zakładowych. O outsourcingu zajęć
dydaktycznych. Problemy adiunktów.
Odpowiedź Komisji Europejskiej na skargę „Solidarność”.
Przedruki: wywiad z Przewodniczącym KSN Bogusławem
Dołęgą.
Woda a życie, cz. 2 – J. Czyż.

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW do Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Przeżywamy zaskakujące doświadczenie, a zarazem nietypowy początek nowej kadencji KSN. Nie od razu o tym wiedzieliśmy. Koleżanki i koledzy z Prezydium, jak zwykle, mieli po wyborach pracowite wakacje. No bo choćby batalia o ustawę o szkolnictwie wyższym, opiniowanie projektu budżetu państwa i wielu nowych rozporządzeń ministra nauki i szkolnictwa wyższego. A tu w drugiej połowie sierpnia – bęc! Krajowa Komisja Wyborcza informuje, że wybory do Rady KSN zostały unieważnione, a sekretarz Komisji Krajowej po koleżeńsku, w lekkim wakacyjnym tonie sugeruje, że nowe wybory najlepiej przeprowadzić „jeszcze we wrześniu”, czyli w ciągu najbliższych niespełna dwóch tygodni.

W poprzednim numerze „Wiadomości KSN” zamieściliśmy fragment tego pisma. W tym numerze zamieszczamy pełne teksty pism nadesłanych z Komisji Krajowej (s. 4 i 5).

Krajową Komisję Wyborczą uruchomiło wystąpienie dwóch naszych sympatycznych i inteligentnych kolegów, którzy podczas wyborów do Rady KSN nie znaleźli wystarczającego poparcia delegatów w swojej uniwersyteckiej kurii. Znaleźli się poza grupą kandydatów, która została wyłoniona w prawyborach (w liczbie przyznanych każdej kurii miejsc mandatowych) i była w wyborach do Rady rekomendowana przez kurie. W uchwale KZD jest zapis: „o wyborze kandydatów z poszczególnych list częściowych decydują wyniki głosowania, w którym uczestniczą wszyscy uprawnieni do wyboru danej władzy (nie tylko członkowie lub delegaci z danego obwodu wyborczego)”. Skarżący koledzy zarzucają, że osobom, które znalazły się poza grupą rekomendowaną, uniemożliwiono dalsze kandydowanie, bo nie zostali umieszczeni na liście kandydatów poddanych pod głosowanie, w którym uczestniczyli wszyscy delegaci WZD.

Ten zarzut trzeba zestawić z przebiegiem obrad WZD.

Przedstawię tu, jak ja odebrałem przebieg dyskusji w sprawie ustalania list kandydatów do Rady Sekcji podczas obrad plenarnych (tj. przy obecności wszystkich obecnych i uprawnionych delegatów). Nie uczestniczyłem w obradach kurii uniwersytetów. Jestem delegatem z politechniki, uczestniczyłem więc w obradach kurii uczelni technicznych. (Używamy sformułowania kuria, choć w słownictwie stosowanym w przepisach wyborczych używana jest nazwa: obwód wyborczy.) Na przewodniczącego obrad w kurii uczelni technicznych został wybrany Janusz Sobieszczański. Poinformował zebranych, że po zakończeniu głosowania zostanie sporządzona lista wszystkich kandydatów zgłoszonych w tej wstępnej fazie wyborów, z zaznaczeniem, które osoby znalazły się na miejscach mandatowych. Kandydowało 14 delegatów. Kurii uczelni technicznych przydzielono 11 miejsc mandatowych. Bezpośrednio po zakończeniu wyborów w tej grupie zrezygnowało z dalszego kandydowania dwóch kandydatów. Lista obejmowała zatem 12 kandydatów, ze wskazaniem, że jeden z kandydatów znalazł się na pozycji dwunastej, a więc poza miejscami mandatowymi. Lista ta została przedstawiona delegatom podczas zebrania wyborczego wszystkich delegatów (z wszystkich kurii). Pozostałe kurie przedstawiły (poza kurią PAN i uczelni ekonomicznych) listy kandydatów z liczbą kandydatów równą liczbie przyznanych miejsc mandatowych. W kuriach PAN i uczelni ekonomicznych delegatów zgłoszono dopiero w czasie zebrania wyborczego wszystkich delegatów. Podczas dyskusji jeden z delegatów zarzucił kurii uczelni technicznych, że lista zgłoszonych kandydatów powinna uwzględniać tylko kandydatów, którzy znaleźli się na miejscach mandatowych. Janusz Sobieszczański nie zgodził się z tym poglądem. Wtedy Przewodniczący WZD Janusz Orkisz zaproponował następujący tok postępowania: kurie zgłaszają kandydatów, którzy znaleźli się na miejscach mandatowych i teraz jest czas na zgłaszanie z sali innych kandydatów, a więc także tych, którzy w prawyborach nie znaleźli się na miejscach mandatowych. Wobec tej propozycji nikt nie zgłosił protestu.

Brak protestu jest istotny, gdyż na początku Walnego Zjazdu przyjęto, że propozycje dotyczące toku obrad zgłoszone przez Przewodniczącego WZD, jeżeli nie zostaną oprotestowane, będą bez głosowania przyjmowane jako ustalenie podjęte przez WZD.

J. Sobieszczański uznał, że nie jest potrzebna dalsza kontynuacja polemiki, gdyż to rozwiązanie jest zgodne z zasadą, że kandydaci którzy nie znaleźli wystarczającego poparcia w czasie wyborów w kuriach, mogą dalej kandydować w wyborach do Rady KSN. W czasie zebrania wyborczego zgłoszono kandydatów na miejsca przyznane kurii PAN i kurii uczelni ekonomicznych. W tej fazie obrad zgłosił

swą rezygnację jeden z kandydatów kurii uczelni technicznych. Warto na to zwrócić uwagę, gdyż w przypadku wymienionych trzech kurii nie sposób znaleźć jakichkolwiek uchybień pozwalających na uchYLENIE ważności wyborów. Listy pozostałych kurii nie zostały powiększone o dodatkowych nowych kandydatów ani też o kandydatów, którzy znaleźli się w prawyborach na pozycjach poza miejscami mandatowymi; nie zostali oni przez delegatów zgłoszeni, a sami nie podtrzymali swej woli dalszego kandydowania.

Tu występuje rozbieżność z przepisami wyborczymi, bo nie została automatycznie przeniesiona lista kandydatów zgłoszonych w czasie wyborów w kuriach, tak jak to polecają przepisy, lecz został przyjęty przez WZD zmieniony tryb zgłaszania kandydatów. Zmiana ta polegała na wprowadzeniu ponownego zgłoszenia tych kandydatów w czasie zebrania wyborczego. To może być poddane krytyce, ale nie można utrzymywać, że ci kandydaci nie mieli możliwości dalszego kandydowania.

Wobec takiego przebiegu obrad nie sposób uznać, że dwaj koledzy zgłaszający swój protest, rzeczywiście zostali pozbawieni prawa do znalezienia się na liście kandydatów. Taką możliwość koledzy mieli.

Mogę zrozumieć wspomnianych dwóch kolegów, że – przedstawiają spaczony w moim odczuciu – obraz stanu faktycznego. Nie znaleźli wystarczającego poparcia w czasie wyborów w swojej kurii. Rzeczywiście, w dyskusji plenarnej były głosy przekonujące, by na listach do głosowania uwzględniać tylko te osoby, które znalazły poparcie w wyborach częściowych. Nie mieli komfortowej sytuacji, ale mogli podtrzymać swoją chęć kandydowania. Jednak przede wszystkim to delegaci ich popierający powinni ich zgłosić ponownie. Rozumiem też, że koledzy wykazali się w pismach do KKW giętym językiem prawniczym, bo jeden ze skarżących kolegów jest zdolnym prawnikiem. Szkoda jednak, że nie wystąpili ze swą opinią na temat nieprzestrzegania prawa przy sporządzeniu list kandydatów przed głosowaniem na WZD.

Nie mogę jednak takiego samego rozumienia rzeczy odnieść do Krajowej Komisji Wyborczej. Unieważnienie wyborów 35 delegatów krajowej struktury branżowej na zebraniu delegatów z całej Polski to bardzo poważna decyzja. Nawet gdyby rzeczywiście wobec dwóch osób nie dochowano istotnych zasad procedury wyborczej, to trzeba by się głęboko zastanowić nad społecznymi skutkami takiej decyzji. Trzeba by się zastanowić czy wysokie poparcie, jakie uzyskali wybrani kandydaci, zasługuje na lekceważenie. Trzeba by się zastanowić, czy taka dbałość o literalne przestrzeganie drugorzędnych wskazań procedury wyborczej nie oznacza wprowadzania destrukcji w szeregi „Solidarności”.

Tym razem ważnego odejścia od zasad wyborczych nie było. Ci dwaj koledzy, gdyby chcieli, znaleźliby się na listach wyborczych. Jeżeli Krajowa Komisja Wyborcza tego nie dostrzega, to tylko dlatego, że nie wykazała należytej staranności przy rozpatrywaniu przebiegu obrad.

Z czego jeszcze Walne Zebranie Delegatów KSN NSZZ „Solidarność” się nie wywiązało? Rzeczywiście, nie przegłosowano zamykania list częściowych. Głosowano tylko zamknięcie listy kandydatów w odniesieniu do całości. Listy wyborcze zamknięto 100 głosami „za” przy 117 głosujących.

Faktycznie, na listach częściowych nazwiska były podane w porządku alfabetycznym, a nie w kolejności liczby głosów poparcia w czasie głosowań w kuriach. Kolejny zarzut KKW polega na tym, że nie było oddzielnych list wyborczych dla każdej kurii, ponieważ wszystkie listy częściowe były zamieszczone na jednej kartce. Ależ były oddzielne listy – tyle, że umieszczone na jednej kartce! W tym przypadku nie wiadomo, czy się śmiać, czy płakać.

W odniesieniu do całej tej sprawy członkom „Solidarności” w KSN nie jest do śmiechu. Pewnie ktoś się śmieje, ale nie wiem, kto.

Do Komisji Krajowej wniesiono odwołanie od decyzji KKW. Była nadzieja, że Komisja Krajowa wnikliwie rozpatrzy sprawę. Chyba nie wszyscy członkowie KK mieli na to czas. Przewodniczący Komisji Krajowej odnosząc się do tej sprawy powiedział (tak to pamiętam): „Jest to pierwsze robocze posiedzenie KK w nowej kadencji, od początku musimy dbać o standardy”. Czy kolega Przewodniczący ma świadomość, jakie standardy zastosowano przy rozpatrywaniu tej sprawy?

Za unieważnieniem wyborów do Rady KSN głosowało 45, przeciwko unieważnieniu 32, wstrzymało się od głosu 11 członków KK.

Janusz Sobieszczański

Decyzja nr 10/2014

Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność”

ws. stwierdzenia nieważności wyborów Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

Krajowa Komisja Wyborcza NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie § 154 ust. 1 pkt. 3 stwierdza nieważność wyborów Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.

W trakcie Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki, które odbywało się w dniach 23-25 maja 2014r. w Sękocinie, na listy cząstkowe pisani zostali tylko ci kandydaci, którzy otrzymali rekomendacje w trakcie prawyborów. Poszczególne listy cząstkowe nie były zamykane podczas posiedzenia WZD. Stanowi to złamanie § 14 ust.1 ppkt 3 Statutu NSZZ „Solidarność” oraz § 3 ust. 1 Uchwały Nr 1 XIX KZD ws. zasad przeprowadzania wyborów i odwoływania wszystkich władz Związku oraz przyczyn utraty członkostwa we władzach Związku z późniejszymi zmianami i jest podstawą niniejszego unieważnienia wyborów Rady Sekcji.

Od niniejszej Decyzji Krajowej Komisji Wyborczej, zgodnie z § 155 ust. 1 Ordynacji Wyborczej NSZZ „Solidarność”, przysługuje prawo wniesienia odwołania do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Ewa Zydorek
Przewodnicząca KKW

Gdańsk, 27 sierpnia 2014r.



Komisja Krajowa
80-855 Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24
tel. 58/ 308-4480, fax /58 308-4219
sekprez@solidarnosc.org.pl

DS/49575/1424/14

Gdańsk, 18 września 2014 r.

Sz. Pan
Bogusław Dołęga
Przewodniczący
Rady Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”

Szanowny Panie Przewodniczący,
w załączeniu przekazuję Decyzję KKW w sprawie unieważnienia wyborów do Rady KSN. W tej sytuacji, sugeruję zwołanie WZD Sekcji jeszcze we wrześniu tak, aby zamknąć procedury przed Krajowym Zjazdem Delegatów. WZD powinien zwołać Pan, jako Przewodniczący na wniosek Komisji Rewizyjnej, której wybór jest ważny.

Pozdrawiam serdecznie

SEKRETARZ
KK NSZZ „Solidarność”

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”**Odwołanie od decyzji nr 10/2014****Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność”****do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”**

Na podstawie § 155 ust. 1 Ordynacji wyborczej NSZZ „Solidarność” wnosimy odwołanie od decyzji nr 10/2014 Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ z dnia 27 sierpnia 2014 r. ws. stwierdzenia nieważności wyborów Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, otrzymanej przez Przewodniczącego KSN 23 IX 2014 r., zarzucając, że przedmiotowa decyzja została wydana z naruszeniem przepisów wewnątrzzwiazkowych i jako taka powinna podlegać uchyleniu przez Krajową Komisję NSZZ „Solidarność”.

W pierwszej kolejności wskazujemy, że zgodnie z § 154 ust. 1 pkt. 3 Ordynacji wyborczej NSZZ „Solidarność”, Krajowa Komisja Wyborcza ma prawo stwierdzenia nieważności wyborów wymienionych w § 153 pkt 1, w wyniku rozpatrzenia odwołań, o których mowa w §§ 113, 145 oraz 153 pkt 6 lub z inicjatywy własnej KKW każdym czasie. Zgodnie zaś z § 153 pkt 6 Krajowa Komisja Wyborcza rozpoznaje, w terminie 60 dni od daty wpływu, zastrzeżenia dotyczące wyborów, które zostały zgłoszone w terminie 14 dni od zakończenia wyborów.

Powyższe oznacza, że protest wyborczy (zastrzeżenia co do wyborów, skarga, itp.) może zostać rozpoznany i w efekcie jego rozpoznania może zostać podjęta decyzja co do nieważności wyborów wyłącznie wówczas, gdy protest taki wpłynął w przepisany termin (14 dni od zakończenia wyborów) oraz gdy Krajowa Komisja Wyborcza podjęła odpowiednią decyzję w przepisany termin (60 dni od daty wpływu zastrzeżenia czy skargi). Jeżeli zatem decyzja o stwierdzeniu nieważności wyborów ma być podjęta jako wynik rozpoznania protestu wyborczego, to w uzasadnieniu decyzji powinno być wskazane, że te podstawowe warunki formalne zostały spełnione.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” został poinformowany mailowo dnia 19 VIII 2014 r., że wpłynął protest wyborczy, który będzie rozpoznawany na posiedzeniu Prezydium KKW dnia 27 VIII 2014 r. Decyzja, od której wnosimy odwołanie, jest z tej daty i wynika właśnie z rozpoznania protestu wyborczego. Decyzja ta jednak nie zawiera żadnych informacji pozwalających na skontrolowanie, czy warunki formalne do podjęcia takiej decyzji zostały w ogóle spełnione, tj. kiedy wpłynął protest wyborczy – dla ustalenia, czy zarówno odwołujący się, jak i KKW dochowali obowiązujących w Ordynacji wyborczej terminów.

KSN powzięła wiadomość, że protest wyborczy, w efekcie którego KKW podjęła decyzję o unieważnieniu wyborów do Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” wpłynął do KKW dnia 10 VI 2014 r. Biorąc pod uwagę termin zakończenia wyborów do Rady KSN, tj. 24 V 2014 r., mamy podstawy przypuszczać, że odwołanie zostało zgłoszone z przekroczeniem 14-dniowego terminu. Nawet jeżeli zakładać, że odwołujący się terminu dochował, to KKW, która otrzymała odwołanie w dniu 10 VI 2014 r. winna była wydać **decyzję w ciągu 60 dni, tj. do dnia 9 VIII 2014 r.** Decyzja o unieważnieniu wyborów została zaś **wydana 27 VIII 2014 r.**

W świetle powyższego konieczne jest stwierdzenie, że decyzja o unieważnieniu wyborów została wydana z naruszeniem § 154 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 153 pkt 6 Ordynacji wyborczej, a w związku z tym decyzja taka powinna zostać uchylona.

Po drugie, wskazujemy, że uzasadnienie decyzji KKW nr 10/2014 z 27 VIII 2014 r. jest sporządzone w sposób tak lakoniczny i ogólnikowy, że w zasadzie uniemożliwione jest przedstawienie przez KSN swoich racji i polemizowanie z decyzją.

Z decyzji wynika, że KSN miało naruszyć § 14 ust. 1 pkt 3 Statutu NSZZ „Solidarność”, zgodnie z którym członek Związku ma prawo wybierania i bycia wybieranym do władz Związku, z uwzględnieniem zasady równości, zgodnie z postanowieniami Statutu i innych aktów prawa wewnątrzwiązkowego oraz § 3 ust. 1 Uchwały nr XIX KZD ws zasad przeprowadzania wyborów i odwoływania wszystkich władz Związku oraz przyczyn utraty członkostwa we władzach Związku z późniejszymi zmianami. Zgodnie z tym ostatnim przepisem nie ogranicza się liczby kandydatów do władzy stanowiącej, wykonawczej czy kontrolnej; zasada ta nie jest sprzeczna z uzależnieniem wpisu na listę kandydatów od uzyskania poparcia określonej liczby delegatów, członków władzy stanowiącej lub od zgłoszenia kandydatury do odpowiedniej komisji, w określonym terminie. Każdy uprawniony do głosowania może zgłosić kandydata lub udzielić poparcia dla zarejestrowania kandydatury, w liczbie nie większej niż jest miejsc mandatowych w danym wyborze.

Z uzasadnienia decyzji, w szczególności z tego, że na listę zostały wpisane wyłącznie osoby rekomendowane w prawyborach przez określone kurie, nie wynika, że ww. postanowienia Statutu oraz Uchwały nr XIX KZD zostały przez KSN naruszone.

To, że na listy, na które głosowali wszyscy uprawnieni, zostały wpisane osoby rekomendowane przez dane kurie w wyborach w ilości równej liczbie mandatów do rozdzielania pomiędzy określone okręgi wyborcze (kurie), wynika z ukształtowanej od 1989 r. i niekwestionowanej nigdy (także z ramienia obserwatorów KKW) praktyki, co pozwala na wniosek, że stało się elementem prawa zwyczajowego obowiązującego w KSN. Inna sprawa, że sam zacytowany wyżej przepis § 3 ust. 1 Uchwały nr XIX KZD pozwala przecież na wprowadzenie limitów miejsc na listach w ten sposób, że umieszczenie na listach może być uzależnione od określonego poparcia. Oznacza to, że nie jest sprzeczne z prawem wewnątrzwiązkowym *in abstracto* ograniczenie ilości miejsc na listach. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę, że w wyborach do Rady KSN miał miejsce nieco inny schemat postępowania. Rekomendacje udzielone przez poszczególne kurie miały to znaczenie, że osoby rekomendowane zostawały po prostu rejestrowane na listach kandydatów w kolejności uwzględniającej ilość otrzymanych głosów w danej kurii w liczbie równej liczbie mandatów możliwych do przydzielenia danemu okręgowi wyborczemu. Nie oznacza natomiast tego, że żaden inny kandydat na takiej liście nie mógł być już zarejestrowany. O ile dany kandydat zostałby zgłoszony w formie i trybie właściwym dla zgłaszania kandydatów zgodnie z przepisami wewnątrzwiązkowymi, taki kandydat zostałby umieszczony na liście. Z protokołu Walnego Zebrania Delegatów KSN jasno wynika, że po umieszczeniu na listach niejako automatycznie osób, które zostały rekomendowane przez określone kurie, żadne inne kandydatury nie zostały dodatkowo zgłoszone, pomimo takiej możliwości. **Żaden uprawniony do głosowania nie zażądał ani wpisania na listę osoby, która brała udział w „prawyborach” i nie znalazła się w grupie osób rekomendowanych, ani także żadnej innej kandydatury. Wyłącznie zaistnienie takiej sytuacji dawałoby podstawy do wniosku, że zasady, na które powołuje się KKW zostały przez KSN naruszone.** Natomiast z faktu „automatycznego” wpisu na listy osób zarekomendowanych przez kurie w ilości miejsc mandatowych przypadających dla danego okręgu – uświęconego ponad 26-letnią, nigdy niekwestionowaną praktyką, mającą walor zwyczaju – wniosku takiego wyciągnąć nie można. O tym, że praktyka taka nie narusza przepisów wewnątrzwiązkowych, świadczy najlepiej fakt, że żaden z nadzorujących wybory w KSN obserwator z KKW począwszy od 1989 r. nigdy nie zwrócił uwagi, że takie procedowanie może w jakikolwiek sposób naruszać Statut czy przepisy uchwał wewnątrzwiązkowych. Nie stało się tak również i tym razem. Zgodnie z § 154 pkt 2 Ordynacji wyborczej NSZZ „Solidarność”, członek lub pełnomocnik KKW w trakcie nadzorowania wyborów ma prawo zwrócić uwagę na niezgodność czynności wyborczych z prawem wewnątrzwiązkowym, mogącą

stanowiąc podstawę do unieważnienia wyborów. Sens tego zapisu jest właśnie taki, aby osoby delegowane z ramienia KKW na bieżąco nadzorowały i monitorowały przebieg wyborów, ażeby zapewnić ich efektywność i skuteczność oraz zapobiec marnowaniu zaangażowania organizacyjnego i finansowego potrzebnego do zorganizowania wyborów, które następnie miałyby być unieważnione. Także w trakcie tegorocznych wyborów do Rady na kadencję 2014-2018 przedstawiciel KKW nie zgłosił uwag do przeprowadzanej procedury wyborów. Mieliśmy więc podstawy sądzić, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem. Gdyby została nam zwrócona uwaga, że „automatyczne” umieszczanie na listach osób rekomendowanych przez określone kurie w liczbie miejsc mandatowych było sprzeczne z prawem związkowym i zarazem nieumieszczanie z tym samym automatyzmem osób, które nie uzyskały rekomendacji oraz wymaganie, ażeby nierekomendowane kandydatury były ponownie zgłoszone na listy, podjęlibyśmy działania, ażeby kwestionowaną praktykę wyeliminować. Naszym zdaniem jednak praktyka ta nie narusza i w świetle § 3 ust. 1 Uchwały nr XIX KZD naruszać nie może przepisów wewnątrz-związkowych, skoro każdy kandydat mógł być w późniejszym czasie do listy dopisany, o ile zostałyby to dokonane we właściwy sposób.

Po trzecie wskazujemy, że postawiony nam przez KKW zarzut, że „listy cząstkowe nie były zamykane podczas posiedzenia WZD”, jest bezpodstawny. Po zgłoszeniu kandydatów rekomendowanych z poszczególnych list cząstkowych, lista kandydatów do Rady została zamknięta, co wynika jasno z protokołu Walnego Zebrania Delegatów (protokół WZD z dni 23-24.05, s. 25-26). Z faktu zamknięcia zbiorczej liczby, na której umieszczone zostały listy cząstkowe, wynika, że tym samym każda z cząstkowych list została zamknięta. Okoliczność, że w protokole WZD z wyborów 23-24 V 2014 r. nie jest wskazane, że każda z cząstkowych list została zamknięta, nie może przesądzać o tym, że tak się nie stało. Z faktu zamknięcia listy *in gremio* wynika, że poszczególne listy zostały również zamknięte. Inna sprawa, że zdaniem KSN nawet ewentualne uchybienie przez KSN wymogowi oddzielnego zamknięcia każdej z list cząstkowych nie może przesądzać o unieważnieniu całych wyborów do Rady KSN, albowiem takie uchybienie pozostaje tak faktycznie, jak i potencjalnie bez wpływu na prawidłowość wyborów. Za unieważnieniem wyborów nie mogą bowiem przemawiać żadne, jakiegokolwiek uchybienia przepisom wewnątrz-związkowym, a jedynie te, których zaistnienie może mieć wpływ na rozstrzygnięcia dokonane w wyborach, tj. na fakt, że określone osoby zostały delegowane do pełnienia funkcji. W przekonaniu KSN tego rodzaju zależność nie zachodzi w przypadku uznania, że poszczególne listy cząstkowe nie były oddzielnie zamykane, a zamknięta została jedna lista zawierająca wszystkie listy cząstkowe.

Biorąc pod uwagę powyższe bardzo prosimy o zmianę decyzji KKW i orzeczenie ważności wyborów, które przecież zaangażowały niemałe środki finansowe i potencjał ludzki, a przeprowadzone zostały w sposób dobrze znany i nigdy nie kwestionowany przez Krajową Komisję Wyborczą.

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”



Bogusław Dołęga.

**Uchwała KK nr 2/14 ws. odwołania Prezydium Krajowej Sekcji Nauki
od decyzji nr 10/2014 Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność”
z dnia 27 sierpnia 2014 r. ws. stwierdzenia nieważności wyborów
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”**

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, po rozpoznaniu na posiedzeniu 18 listopada 2014 r. odwołania Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” z 5 października 2014 r. od decyzji nr 10/2014 Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” z 27 sierpnia 2014 r. ws. stwierdzenia nieważności wyborów Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie § 155 ust. 2 Ordynacji wyborczej NSZZ „Solidarność”,

**utrzymuje w mocy decyzję nr 10/2014 Krajowej Komisji Wyborczej
z dnia 27 sierpnia 2014 r. ws. stwierdzenia nieważności wyborów
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”.**

UZASADNIENIE

Do Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” (dalej: KKW) wpłynęły dwa zawiadomienia członków Związku, złożone na podstawie § 145 w związku z § 153 pkt 6 Ordynacji wyborczej, zawierające zastrzeżenia w sprawie nieprawidłowego przeprowadzenia wyborów członków Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” (dalej: Rada KSN) podczas Walnego Zebrania Delegatów KSN (dalej: WZD KSN) w Sękocinie Starym 24 maja 2014 r.

KKW, po rozpatrzeniu zawiadomień, decyzją nr 10/2014 z 27 sierpnia 2014 r., podjętą na podstawie § 154 ust. 1 pkt 3 Ordynacji wyborczej, stwierdziła nieważność wyborów Rady Krajowej Sekcji Nauki. W uzasadnieniu KKW stwierdziła, że na listy cząstkowe wpisani zostali tylko ci kandydaci, którzy otrzymali rekomendacje w trakcie prawyborów. Jak wskazała KKW, stanowiło to złamanie postanowień § 14 ust. 1 pkt 3 Statutu oraz § 3 ust. 1 uchwały nr 1 XIX KZD ws. zasad przeprowadzania wyborów i odwoływania członków wszystkich władz Związku oraz przyczyn utraty członkostwa we władzach Związku.

Od powyższej decyzji, doręczonej Przewodniczącemu Rady KSN 23 września 2014 r., wpłynęło odwołanie podpisane w imieniu Prezydium KSN przez Przewodniczącego Rady KSN, datowane 5 października 2014 r. (L.p. 63/W/14). W odwołaniu zarzucono KKW szereg naruszeń przepisów wewnątrzwiązkowych, w tym w szczególności:

1. naruszenie § 145 Ordynacji wyborczej poprzez rozpatrzenie protestów wyborczych wniesionych po upływie 14-dniowego terminu, o którym mowa w wymienionym przepisie;
2. naruszenie § 154 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 153 pkt 6 Ordynacji wyborczej poprzez rozpatrzenie przez KKW protestów wyborczych po upływie 60-dniowego terminu, o którym mowa w wymienionym przepisie;
3. sporządzenie uzasadnienia decyzji nr 10/2014 Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” z 27 sierpnia 2014 r. ws. stwierdzenia nieważności wyborów Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” „w sposób tak lakoniczny i ogólnikowy, że w zasadzie uniemożliwione jest przedstawienie przez KSN swoich racji i polemizowanie z decyzją”;
4. naruszenie § 154 pkt 2 Ordynacji wyborczej poprzez brak reakcji obecnego na posiedzeniu wyborczym członka KKW, który w trakcie nadzorowania wyborów miał prawo zwrócić uwagę na niezgodność czynności wyborczych z prawem wewnątrzwiązkowym, mogącą stanowić podstawę do unieważnienia wyborów, lecz z prawa tego nie skorzystał;
5. bezpodstawność zarzutu KKW, dotyczącego niezamknięcia list cząstkowych poszczególnych „kurií”.

Komisja Krajowa stwierdza, co następuje:

Ad 1. Zarzut, dotyczący naruszenia § 145 Ordynacji wyborczej poprzez rozpatrzenie protestów wyborczych wniesionych po upływie 14-dniowego terminu, o którym mowa w wymienionym przepisie, jest bezzasadny, bowiem oba zawiadomienia, które wpłynęły do KKW, zostały wniesione z zachowaniem wskazanego terminu. Decydujące znaczenie ma przy tym nie data wpływu przesyłek do KKW, do której odniesiono się w odwołaniu, lecz data nadania przesyłek na pocztę. Przesyłki zawierające zawiadomienia, które wpłynęły do KKW 10 czerwca 2014 r., zostały nadane 6 i 7 czerwca 2014 r., a więc odpowiednio – w trzynastym i czternastym dniu od wyborów Rady KSN, które odbyły się 24 maja 2014 r.

Ad 2. Zarzut, dotyczący naruszenia § 154 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 153 pkt 6 Ordynacji wyborczej poprzez rozpatrzenie przez KKW protestów wyborczych po upływie 60-dniowego terminu, o którym mowa w wymienionym przepisie, również jest bezzasadny. Powszechnie przyjmuje się, iż upływ terminu załatwienia sprawy nie powoduje utraty przez organ kompetencji, chyba że przepis szczególny tak stanowi. Żaden z przepisów Statutu lub Ordynacji wyborczej nie odnosi się do tej kwestii. Oznacza to, że termin 60-dniowy ma charakter instrukcyjny, a jego upływ nie powoduje żadnych skutków prawnych. Dodatkowo zgodnie z art. 154 ust. 1 pkt 3 Ordynacji wyborczej, KKW jest uprawniona do stwierdzenia nieważności wyborów nie tylko na skutek rozpatrywania odwołań, lecz również „z inicjatywy własnej KKW w każdym czasie”. Przepis ten umożliwia zatem działanie KKW z urzędu – także po upływie 60-dniowego terminu, co czyni przedstawioną w odwołaniu wykładnię bezzasadną.

Nie sposób przy tej okazji nie zauważyć, że KKW zajęła się sprawą już na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2014 r., jednakże nie dysponowała jeszcze wówczas dokumentacją z WZD KSN. Zostały one dostarczone do KKW 25 czerwca 2014 r.

Ad 3. Zarzut dotyczący lakoniczności i ogólnikowości decyzji nr 10/2014 KKW wprawdzie jest zasadny, gdyż uzasadnienie decyzji jest nadzwyczaj krótkie, jednakże nie może on mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy ważności wyborów Rady KSN. Ponadto w skarżonej decyzji wskazano na naruszenia podstawowych zasad wyborczych, zatem minimalne wymogi w zakresie uzasadnienia zostały spełnione.

Ad 4. Zarzut, wskazujący na naruszenie § 154 pkt 2 Ordynacji wyborczej poprzez brak reakcji obecnego na posiedzeniu wyborczym członka KKW, nie może zostać uznany za okoliczność sankcjonującą nieprawidłowości wyborcze. Przepis ten wyraża bowiem uprawnienie, ale nie obowiązek przedstawiciela KKW do ingerencji w zauważone uchybienia w toku wyborów. Nie oznacza to jednak, że bierność przedstawiciela KKW, obecnego na WZD, który może podjąć działania prewencyjne, zamyka drogę do późniejszej weryfikacji prawidłowości wyborów przez KKW, w szczególności w trybie weryfikacji zastrzeżeń wniesionych pisemnie w terminie 14 dni od daty zakończenia wyborów.

Ad 5. Zarzut dotyczący rzekomej bezpodstawności zarzutu KKW, dotyczącego niezamknięcia list częściowych poszczególnych „kurií”, również jest bezzasadny, bowiem wybory Rady KSN nie zostały przeprowadzone zgodnie z prawem wewnątrzwiązkowym.

Podczas Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki, które odbyło się w Sękocinie Starym 23-24 maja 2014 r., dokonano wyboru m.in. członków Rady KSN, która – w myśl § 2 ust. 1 uchwały WZD KSN z 23 maja 2014 r. w sprawie określenia liczby członków Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” na kadencję 2014-2018 – miała się składać z 36 osób, w tym: przewodniczącego oraz delegatów z poszczególnych grup uczelni lub jednostek naukowo-badawczych: a) uniwersytetów oraz uczelni pedagogicznych i artystycznych – 11 osób, b) uczelni technicznych – 11 osób, c) uczelni ekonomicznych – 1 osoba, d) uczelni medycznych i wychowania fizycznego – 3 osoby, e) uczelni rolniczych i przyrodniczych – 3 osoby, f) instytutów badawczych – 5 osób, g) Polskiej Akademii Nauk – 1 osoba. Oznacza to, że zdecydowano o przeprowadzeniu wyborów członków Rady KSN z zastosowaniem list częściowych, o których mowa w § 124 Ordynacji wyborczej.

Jak wynika z treści protokołu WZD KSN na poszczególne listy częściowe głosowano 24 maja 2014 r. podczas prawyborów, które odbywały się w tzw. „kuriach”, przy udziale delegatów z poszczególnych grup uczelni lub jednostek naukowo-badawczych (s. 19-26 protokołu). W większości „kurií” zgłoszono więcej kandydatur niż miejsc w Radzie przypadających danej grupie uczelni w myśl przytoczonej wyżej uchwały WZD KSN.

I tak: a) w „kurií” uniwersytetów oraz uczelni pedagogicznych i artystycznych zgłoszono 16 kandydatur na 11 miejsc mandatowych, b) w „kurií” uczelni technicznych zgłoszono 14 kandydatur na 11 miejsc mandatowych, przy czym 2 kandydatów zrezygnowało z kandydowania po ogłoszeniu wyników prawyborów, c) w „kurií” uczelni ekonomicznych zarekomendowano 1 kandydaturę na 1 miejsce mandatowe (przy czym z protokołu nie wynika wprost, czy nie było więcej kandydatur), d) w „kurií” uczelni medycznych i wychowania fizycznego zgłoszono 4 osoby na 3 miejsca mandatowe, e) w „kurií” uczelni rolniczych i przyrodniczych zgłoszono 5 kandydatur na 3 miejsca mandatowe, przy czym 1 kandydat zrezygnował, f) w „kurií” instytutów badawczych kandydowało 9 osób na 5 miejsc mandatowych, g) „kuria” PAN liczyła 1 delegata na 1 miejsce mandatowe. W dalszej części protokołu z WZD KSN znalazły się co najmniej 2 wypowiedzi delegatów, którzy w zdecydowany sposób domagali się usunięcia z listy kandydatów tych osób, które w wyniku prawyborów znalazły się na dalszych pozycjach niż liczba miejsc mandatowych w danej „kurií” (s. 23 protokołu). Wypowiedzi te znalazły posłuch wśród prowadzących wybory, co doprowadziło do wyeliminowania z kart do głosowania na WZD wszystkich kandydatów, którzy nie zostali rekomendowani przez „kurie”.

Na karcie do głosowania WZD znalazło się więc 35 kandydatur – dokładnie tyle, ilu wybierano członków Rady KSN. Układ nazwisk na karcie do głosowania był alfabetyczny, a nie w kolejności głosów uzyskanych w „kuriach”. Tymczasem zgodnie z § 5 pkt 3 uchwały nr 1 XIX KZD: „Kaźda lista cząstkowa jest traktowana jako osobna lista wyborcza, wobec której stosuje się wszystkie zasady wyborcze decydujące o wyborze kandydata na poszczególne funkcje związkowe”.

W przypadku wyborów prowadzonych w oparciu o klucz wyborczy (listy częściowe), muszą zostać spełnione zasady, o których mowa w § 5 Uchwały nr 1 XIX KZD, a w szczególności zasada opisana w pkt 2, zgodnie z którą „o wyborze kandydatów z poszczególnych list częściowych decydują wyniki głosowania, w którym uczestniczą wszyscy uprawnieni do wyboru danej władzy (nie tylko członkowie lub delegaci z danego obwodu wyborczego)”.

Powyższa zasada została naruszona, bowiem pod głosowanie delegatów WZD zostały poddane jedynie kandydatury, które na listach częściowych znalazły się na miejscach mandatowych, natomiast nie zostały poddane pod głosowanie WZD pozostałe ważnie zgłoszone kandydatury. Tymczasem przepis § 124 ust. 3 Ordynacji wyborczej stanowi, iż w wyniku prawyborów ustalona może zostać jedynie kolejność umieszczenia kandydatów na listach częściowych, nad którymi głosuje WZD w pełnym składzie. Niedopuszczalnym naruszeniem przepisów prawa wewnątrzwiązkowego było usunięcie z list częściowych tych kandydatów, którzy nie zrezygnowali

z kandydowania do Rady KSN, a w wyniku prawyborów uzyskali mniejsze poparcie w „kuriach”. Stanowiło to naruszenie § 125 ust. 7 zdanie 1 Ordynacji wyborczej, który stanowi: „Po wpisaniu na listę kandydatów, wycofanie kandydata z tej listy może nastąpić tylko na jego wniosek”. Listy kandydatów zgłoszonych pisemnie zostały utworzone w „kuriach” i niedopuszczalne było usunięcie z tych list kandydatów po głosowaniu w „kuriach”, a przed głosowaniem na WZD.

Ponadto nieprawidłowo zostały sporządzone karty do głosowania na WZD, gdyż układ kandydatur był jednolity – alfabetyczny, bez podziału na listy częściowe. Należy zauważyć, że przepisy § 5 uchwały nr 1 XIX KZD stanowią, że kandydatury na kartach do głosowania w wyborach z zastosowaniem list częściowych powinny być uporządkowane na każdej liście częściowej w kolejności wynikającej z wyniku prawyborów, a ponadto powinno się umożliwić zgłoszenie innych kandydatur przed zamknięciem każdej listy częściowej (§ 125 ust. 8 Ordynacji wyborczej). Z protokołu WZD KSN (s. 25) wynika, że nie odbyło się zamknięcie każdej z list częściowych oddzielnie (wobec wadliwego sposobu sporządzenia kart było to niemożliwe), co przesądza o naruszeniu powołanych wyżej przepisów.

Ponadto, jak stanowi § 6 ust. 1 wspomnianej Uchwały KZD, decyzją władzy stanowiącej mogą być utworzone listy rezerwowe na poszczególne funkcje związkowe, w tym na funkcję członka Rady. Zgodnie z § 6 ust. 2 zdanie 1 wymienionej Uchwały KZD: „Osoby, które kandydowały na określoną funkcję związkową będącą przedmiotem głosowania i uzyskały w ostatniej turze ważnego głosowania ponad połowę głosów ważnych, lecz nie znalazły się na miejscach mandatowych, zostają umieszczone na liście rezerwowej na daną funkcję, w kolejności otrzymanych głosów w ostatniej turze głosowania”. W sytuacji, gdy pod głosowanie WZD poddano wyłącznie kandydatury, które na listach częściowych znalazły się na miejscach mandatowych, przywołane przepisy § 6 są całkowicie zbędne, gdyż nie może spełnić się przewidziana w nich hipoteza. Rada KSN – zgodnie z cytowaną wyżej uchwałą WZD KSN – miała bowiem liczyć 35 członków (+ przewodniczący) i tyle kandydatur zawierały na miejscach mandatowych listy częściowe. Nie istniała zatem możliwość, by uwzględnieni na kartach do głosowania kandydaci do Rady KSN mogli uzyskać w ostatniej turze głosowania ponad połowę głosów ważnych, a jednocześnie nie znaleźć się na miejscach mandatowych, gdyż liczba kandydatur poddanych pod głosowanie WZD odpowiadała liczbie miejsc mandatowych (35).

Pod głosowanie wszystkich uprawnionych do wyboru danej władzy – delegatów na WZD KSN, powinny zostać poddane wszystkie kandydatury z list częściowych, bez względu na to, czy znalazły się na miejscach mandatowych, czy nie, a także inne kandydatury zgłoszone przed zamknięciem listy kandydatów zgodnie z zasadami wyrażonymi w Statucie i Ordynacji wyborczej (w tym niebędących delegatami, a zgłoszonych w trybie § 50 ust. 2 pkt 1 lit. b Statutu – na podstawie poparcia co najmniej 25% uprawnionych do głosowania). Uchwała WZD w sprawie wyboru Rady sekcji, nie może być tylko zatwierdzeniem wyboru dokonanego przez jedynie część delegatów, którzy głosowali na daną listę częściową w „kuriach”. Byłaby to bowiem jedynie czysta formalność – potwierdzenie wyboru dokonanego przez inne gremium, a zatem naruszona zostałaby zasada bezpośredniości, o której mowa w § 50 ust. 1 Statutu. Tymczasem z protokołu wynika jednoznacznie, że na WZD KSN poddano pod głosowanie jedynie 35 kandydatur na członków Rady, rekomendowanych w prawyborach przez „kurię”. Nie dopuszczono do umieszczenia na karcie do głosowania pozostałych kandydatów, czym naruszono także przepis § 3 ust. 1 uchwały nr 1 XIX KZD, ustanawiający zakaz ograniczania liczby kandydatów do władzy stanowiącej, wykonawczej oraz kontrolnej. Tym samym zamknięto listy częściowe mimo nieujęcia na nich wszystkich prawidłowo zgłoszonych kandydatur.

Reasumując należy stwierdzić, iż praktyka eliminowania z list częściowych kandydatur, które znalazły się w trakcie prawyborów poza liczbą miejsc mandatowych (w tym także osób, które uzyskały więcej niż połowę ważnie oddanych głosów w prawyborach w „kuriach”), narusza w stopniu rażącym następujące przepisy prawa wewnątrzwiązkowego:

- a) § 14 ust. 1 pkt 3 Statutu, zgodnie z którym każdy członek Związku ma prawo do wybierania i bycia wybieranym do władz Związku, z uwzględnieniem zasady równości, zgodnie z postanowieniami Statutu i innych aktów prawa wewnątrzwiązkowego;
- b) § 50 ust. 1 Statutu w zw. z § 122 Ordynacji wyborczej w zw. z § 2 ust. 1 i 2 uchwały nr 1 XIX KZD, zgodnie z którymi wszystkie władze Związku pochodzą z wyborów bezpośrednich;
- c) § 124 ust. 3 Ordynacji wyborczej, zgodnie z którym w wyniku prawyborów jest ustalana jedynie kolejność umieszczenia kandydatów na listach wyborczych;
- d) § 5 pkt 2 uchwały nr 1 XIX KZD, zgodnie z którym o wyborze kandydatów z poszczególnych list częściowych decydują wyniki głosowania, w którym uczestniczą wszyscy uprawnieni do wyboru danej władzy (nie tylko członkowie lub delegaci z danego obwodu wyborczego, tj. „kurię”);
- e) § 5 pkt 3 uchwały nr 1 XIX KZD w zw. z § 125 ust. 7 zd. 1 Ordynacji wyborczej, zgodnie z którymi po wpisaniu na listę kandydatów (w tym także na listę częściową), wycofanie kandydata z tej listy może nastąpić tylko na jego wniosek;
- f) § 5 pkt 3 uchwały nr 1 XIX KZD w zw. z § 125 ust. 8 Ordynacji wyborczej, zgodnie z którymi powinny zostać przeprowadzone oddzielne głosowania nad zamknięciem list częściowych przed głosowaniem na WZD;

g) § 3 ust. 1 uchwały nr 1 XIX KZD, zgodnie z którym nie ogranicza się liczby kandydatów do władzy stanowiącej, wykonawczej oraz kontrolnej.

Nie mogły odnieść skutku zawarte w odwołaniu Prezydium Rady KSN uwagi na temat „ukształtowanej od 1989 r. i niekwestionowanej nigdy (także z ramienia obserwatorów KKW) praktyki”, czy też powoływanie się na okoliczność, iż niezgodna z prawem wewnątrzwiązkowym praktyka wyborcza jest „elementem prawa zwyczajowego obowiązującego w KSN”. Komisja Krajowa nie odnosi się do tej uwagi, bowiem dla oceny ważności wyborów Rady KSN z 23 maja 2014 r. nie ma żadnego znaczenia to, czy w przeszłości podobne naruszenia prawa były kwestionowane, czy też sankcjonowane przez KKW. Obowiązkiem wszystkich organów Związku i jego członków jest przestrzeganie prawa, w tym Statutu i uchwał organów Związku (§ 15 pkt 1 Statutu).

W tym stanie rzeczy Komisja Krajowa orzeka jak w sentencji uchwały.

TEKSTY NADEŚLANE W ZWIĄZKU Z UNIEWAŻNIENIEM WYBORÓW KSN

List otwarty skierowany do Sekretarza Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Pani Magister Ewa Zydorek

Przewodnicząca Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność”

Sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

Szanowna Pani,

Podpisała Pani 27 sierpnia 2014 r. – w imieniu KKW – decyzję o unieważnieniu wyborów członków Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” na kadencję 2014–2018. Według moich wiadomości w tym dniu nie obradowała Krajowa Komisja Wyborcza, przypuszczam zatem, że wyrażała Pani wolę jej Prezydium.

Wiadomo także, iż decyzja ta podjęta została po 77 dniach od otrzymania przez KKW protestu wyborczego, to jest z naruszeniem § 154 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 153 pkt 6 Ordynacji wyborczej. Lakoniczność uzasadnienia i brak informacji o protestach wyborczych dwu członków KSN sugerują, że stan faktyczny uznała Pani za mało istotny. Nie będę się zatem odnosić do meritum sprawy, tym bardziej, że Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, Bogusław Dołęga, wystosował obszernie odwołanie do Komisji Krajowej, w którym zbija wszystkie zarzuty.

Odniosę się jednak do formy. Popelnienie błędu formalnego i niedbałe, lakoniczne uzasadnienie jest podwójnie dotkliwe dla 18-tysięcznej wspólnoty zrzeszonej w KSN NSZZ „Solidarność”. Jest to z pewnością dowód lekceważenia. Istotniejsza jest wszakże obecna w tym niedbałość myślenia. Została ona wytknięta we wspomnianym odwołaniu KSN, ale zatrzymam się nad tym dłużej.

Szanowna Pani, KSN zrzesza wszystkie kategorie pracowników uczelni wyższych i instytutów. W szczególności należą do KSN wykładowcy i profesorowie – z całą pewnością są ich tysiące. Ci spośród nas, którzy zapoznali się z Pani korespondencją, mają poczucie porażki. Oto sekretariat wielkiego związku zawodowego, NSZZ „Solidarność”, powstałego w historycznym 1980 roku, zrzeszającego od samego początku robotników i profesorów, ma kłopot z porządnym sformułowaniem pisma urzędowego, i to pisma kierowanego do ludzi, którzy z zawodową rutyną reagują na wszelkie niedomogi formalne.

Szanowna Pani, *errare humanum est*. Nie uznała jednak Pani za stosowne przyznać się do popelnienia błędu. Nie zaapelowała Pani do członków Komisji Krajowej z prośbą o odrzucenie niesłusznej decyzji KKW z dnia 27 sierpnia 2014 r. O unieważnieniu wyborów członków Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” na kadencję 2014–2018. Wręcz przeciwnie, przedstawiła Pani członkom Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” projekt uchwały, w którym tak oto rozprawiono się z zarzutem naruszenia § 154 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 153 pkt 6 Ordynacji wyborczej:

Zarzut, dotyczący naruszenia § 154 ust. 1 pkt 3 w zw. z § 153 pkt 6 Ordynacji wyborczej poprzez rozpatrzenie przez KKW protestów wyborczych po upływie 60-dniowego terminu, o którym mowa w wymienionym przepisie, również jest bezzasadny. Powszechnie przyjmuje się, iż upływ terminu załatwienia sprawy nie powoduje utraty przez organ kompetencji, chyba że przepis szczególnie tak stanowi. Żaden z przepisów Statutu lub Ordynacji wyborczej nie odnosi się do tej kwestii. Oznacza to, że termin 60-dniowy ma charakter instrukcyjny, a jego upływ nie powoduje żadnych skutków prawnych. Dodatkowo zgodnie z art. 154 ust. 1 pkt 3 Ordynacji wyborczej, KKW jest uprawniona do stwierdzenia nieważności wyborów nie tylko na skutek rozpatrywania odwołań, lecz również „z inicjatywy własnej KKW w każdym czasie”. Przepis ten umożliwia zatem działanie KKW z urzędu – także po upływie 60-dniowego terminu, co czyni przedstawioną w odwołaniu wykładnię bezzasadną.

Nie wyjaśniła Pani członkom Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, jaka jest rzeczywista waga powyższego zapisu w uchwale w sprawie nieważności wyborów w Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. Członkowie Komisji Krajowej głosujący za uchwałą przyjętą przez Komisję Krajową 18 listopada 2014 r. nie są zapewne świadomi, że interpretacja Ordynacji Wyborczej, ku której się przychyliłi, pozwala KKW na

zakwestionowanie poprawności wyborów instancji związkowych – w Regionach NSZZ „Solidarność”, w sekcjach i sekretariatach branżowych – w dowolnym czasie.

Szanowna Pani, *errare humanum est, sed in errare perseverare diabolicum.*

Z przykrością muszę tu postawić za wzór członków Państwowej Komisji Wyborczej, którzy w uznaniu swojej odpowiedzialności za skandaliczny przebieg wyborów samorządowych złożyli dymisję.

Z poważaniem

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność” w latach 2010–2014

Prof. dr hab. Edward Malec

Kraków, 24 listopada 2014 r.

POTRZEBNA REWOLUCJA „SOLIDARNOŚCI” W „SOLIDARNOŚCI”

– na tle uchwały KK o podtrzymaniu decyzji o unieważnieniu wyborów do Rady KSN

„Solidarność” za cel swojej walki stawiała demokratyzację Polski. W dużym stopniu uzyskaliśmy demokratyczne struktury państwa i prawo formalnie zapewniające ustrój demokratyczny. W tej walce „Solidarność” zapomniała o utworzeniu swojego w pełni demokratycznego prawa wewnętrznego. Doprowadziło to do sytuacji, że to władza interpretuje przepisy, które powinno być jednoznaczne. Skutkiem tego mamy mniej demokracji w Związku niż w Państwie. Okazją do zaobserwowania takich niedemokratycznych reguł w Związku jest sprawa unieważnienia wyborów Rady Krajowej Sekcji Nauki na kadencję lat 2014–2018.

W dniu 18 listopada br. odbyło się głosowanie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” ws. odwołania Prezydium Krajowej Sekcji Nauki od decyzji nr 10/2014 Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „Solidarność” z dnia 27 sierpnia 2014 r. ws. stwierdzenia nieważności wyborów Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”¹. Za podtrzymaniem decyzji KKW było 45 członków KK, 35 przeciw, a 11 członków wstrzymało się od głosu. Należy podziękować tym członkom Komisji Krajowej, którzy zauważyli wadliwość obecnych regulacji prawnych. Pytanie brzmi: dlaczego w tak ważnej sprawie głosy rozdzieliły się prawie równo – uważających za słuszną decyzję KKW oraz mających przeciwne zdanie i wątpliwości. Odpowiedzią jest interpretacja prawna dopuszczająca przeciwne stanowiska w tej samej sprawie formalnej, a przecież w sprawach proceduralnych przepisy powinny być jednoznaczne. W praktyce, przy obecnym stanie prawnym „władza ma zawsze rację” – no bo kto się władzy sprzeciwi. W omawianym przykładzie należy podkreślić, że była to nawet duża część członków KK. Można przypuszczać, że wątpliwości co do uchwały KKW oraz treści i uzasadnienia uchwały KK miały duży kaliber. Obecna Ordynacja wyborcza pobieżnie regulując sprawy wyborów, w rzeczywistości może działać destrukcyjnie, obezwładniając, na władze niższego szczebla.

Rażącym brakiem Ordynacji wyborczej (skonkretyzowanym, jak i inne zastrzeżenia, w uzasadnieniu do uchwały KK), jest brak zachowania zasad demokracji, polegający na braku równości stron w postępowaniu wyjaśniającym oraz bagatelizowanie tego problemu. W Polsce jedną z naczelných zasad procesowych w postępowaniu cywilnym jest **zasada równości stron**, gwarantowana art. 32 ust.1 Konstytucji RP i przyjętymi przez nasz kraj umowami międzynarodowymi. Nie obowiązuje ona jednak w postępowaniu KKW NSZZ „Solidarność”. Brak dostępu do treści zawiadomień o możliwych nieprawidłowościach w przeprowadzeniu wyborów, uniemożliwiający sporządzenie odpowiedniego odwołania od decyzji KKW i odrzucenie tego zarzutu, jest takim jaskrawym przykładem braku demokracji w Związku. Nie ma racji KKW pisząc: *Zarzut dotyczący lakoniczności i ogólnikowości decyzji nr 10/2014 KKW wprawdzie jest zasadny, gdyż uzasadnienie decyzji jest nadzwyczaj krótkie, jednakże nie może on mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.* Właściwie przygotowane odwołanie od decyzji KKW mogło zaważyć na wyniku głosowania – zwłaszcza przy występującej równowadze głosów. Państwo formalnie jest bardziej demokratyczne niż sam Związek, który o tę demokrację walczył i wywalczył w Polsce.

Drugim, wręcz kuriozalnym przykładem wadliwości Ordynacji wyborczej jest jej **charakter instrukcyjny**, stwierdzony w uzasadnieniu uchwały KK (w istocie jest właśnie taki). Wprawdzie został on przywołany w kontekście domagania się respektowania 60-dniowego terminu rozpatrywania odwołania przez KKW (termin jest zapisany, ale nieobowiązujący), lecz skoro przepis uznano za „instrukcyjny” w jednym przypadku, to także w innych przypadkach tak być musi. Kto ma decydować, do którego artykułu Ordynacji wyborczej zastosować określenie „instrukcyjny”, a do którego nie? Odpowiedź jest oczywista: decyduje aktualna władza, zwykle mająca wpływ na większość członków KK. Czy jest to wygodne dla władzy? Wygodne! Demokratyczne? Nie! Dopuszczalne są wszelkie manipulacje i naciski, łącznie z odwołaniem każdej władzy Związku „z inicjatywy własnej KKW w każdym czasie” na podstawie „instrukcyjnie” interpretowanej Ordynacji wyborczej (patrz uzasadnienie uchwały KK). Jeżeli z poważnych powodów przykładowo okres 60 dni jest niewłaściwy, w Ordynacji mógłby być zapisany inny okres, lecz jego przekroczenie musi skutkować sankcjami.

¹ <http://www.solidarnosc.org.pl/dokumenty/biuro-prezydium-kk/komisja-krajowa/item/9614-uchwala-kk-nr-2-14-ws-odwolania-prezydium-krajowej-sekcji-nauki-od-decyzji-nr-10-2014-krajowej-komisji-wyborczej-nszz-solidarnosc-z-dnia-27-sierpnia-2014-r-ws-stwierdzenia-niewaznosci-wyborow-rady-krajowej-sekcji-nauki-nszz-solidarnosc>. Cytaty w tekście pochodzą z tej uchwały.

Z tym zastrzeżeniem związany jest następny zdumiewający fragment uzasadnienia. KKW odżegnuje się od właściwej kontroli przebiegu wyborów, pisząc, że obecny na wyborach członek KKW ma tylko **uprawnienie, ale nie obowiązek** reagowania na nieprawidłowości, podczas gdy w Ordynacji (§ 153.1) zapisane jest „*nadzorowanie wyborów*”. Chyba że władza po jakimś czasie dojdzie do wniosku, że trzeba zaangażować w działalność organizacji, wtedy zauważa była, znaną i tolerowaną nieprawidłowość, dokonując oceny legalności wyborów „*z inicjatywy własnej KKW w każdym czasie*”. Czyżby KKW w odniesieniu do WZD KSN nie wywiązała się ze swoich statutowych obowiązków, dając kolejny sygnał, że są one też instrukcyjne?

Błędnie interpretowany jest § 124 ust. 3 Ordynacji: „Kolejność umieszczenia kandydatów na listach częściowych może być ustalona w wyniku przeprowadzenia prawyborów”, który stwierdza jedynie, że kolejność **może być ustalona** zgodnie z wynikami prawyborów, a nie jest obowiązkiem – na WZD KSN lista kandydatów została podana alfabetycznie (jak w § 125 ust. 5).

Podobnie należy odnieść się do pozostałych zarzutów KKW o niezamknięciu osobno każdej z list częściowych – zostały zamknięte w jednym głosowaniu, nieumieszczeniu wszystkich kandydatów zgłoszonych w wyborach częściowych – była propozycja i możliwość zgłoszenia kolejnych kandydatów przed głosowaniem WZD. Co do zasad Ordynacja wyborcza została dochowana, a ponieważ ma ona „charakter instrukcyjny”, brak podstaw do czynienia zarzutów z niedokładności postępowania. Zresztą sama KKW stwierdza: „*Tym samym zamknięto listy częściowe mimo nieujęcia na nich wszystkich prawidłowo zgłoszonych kandydatur*”. W tym kontekście uznanie sposobu zamykania list częściowych oraz zgłaszania kandydatur za szkodliwy i przypisanie mu szeregu naruszeń Statutu i Uchwały nr 1 XIX KZD – łącznie bodaj 13 regulacji prawnych – robi wrażenie pisania „na pokaz”, aby sztucznie dodać uchwale KK ważności. Gdy tymczasem przepisy Ordynacji wyborczej mają „charakter instrukcyjny” i mogą służyć rozgrywkom personalnym. W określeniach przeprowadzenia wyborów częściowych „zgodnie z zasadami ogólnymi” oraz „stosuje się wszystkie zasady wyborcze” występują dwa warunki dotyczące idei i formy. W poprzednich wyborach wystarczyło dochowanie „idei”, obecnie konieczne było zachowanie także „formy”. Problem, jak wykazano poprzednio, dotyczy dowolności w uznawaniu legalności wyborów. Natomiast swoją uchwałą także Komisja Krajowa zlekceważyła większość wyborców.

O jakości uchwały KK i jej uzasadnienia świadczy brak w niej informacji, od kiedy obowiązuje, kto ma ją wykonać i w jakim terminie, a także dotyczącej merytorycznej działalności KSN i jej organów w okresie od 24 maja br. (data unieważnionych wyborów Rady KSN). Przyczyną tych poważnych braków może być: brak kompetencji prawników KK, brak kompetencji osób i doradców bezpośrednio zaangażowanych w przygotowanie treści uchwały KK lub celowe pominięcie w niewiadomego powodu. Braki załatano kolejną niekompetencją: pismem KK z 24 listopada 2014 r., zawierającym informację w sprawach organizacyjnych, podpisanym przez sekretarza KK. W tej sprawie natomiast potrzebny jest akt prawny równorzędny do uchwały KK.

Przedstawione uwagi głównie dotyczą jakości Ordynacji wyborczej. W omawianym przypadku wyszło na jaw, że pod Związkiem jest podłożona mina. Ktoś – zainteresowany jego osłabieniem, a nawet rozpadem – lont zapalił; niekoniecznie są to osoby zgłaszające zastrzeżenia do wyboru Rady. Każda decyzja KK w obecnej sytuacji byłaby zła, na co wskazuje podział głosów. Może doprowadzić do rozczłonkowania Związku, obecnie KSN, w przyszłości innych jego struktur. Minę należy szybko rozbroić, co powinno być priorytetem dla Krajowej Komisji Rewizyjnej – doprowadzić do wdrożenia przejrzystych, demokratycznych i jednoznacznych reguł działalności w Związku.

Warto uczyć się na błędach, więc może doświadczenie przeprowadzone na ciele Krajowej Sekcji Nauki, spowoduje poprawę jakości Ordynacji wyborczej. Byłaby to przynajmniej spora korzyść, przy szkodach, jakie wyrządziła jej nieprecyzyjność.

Wojciech Pillich

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „Solidarność”

Posiedzenie Prezydium KSN NSZZ „S”

w dniu 8 listopada 2014 r.

Porządek obrad Prezydium KSN NSZZ „S”

Warszawa, bud. Główny Politechniki Warszawskiej, p. 306

Rozpoczęcie – 8.11.2014 r., godz. 10.00

1. Rozpoczęcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Komunikaty.
4. Informacje o obiegu i dostępie do dokumentów KSN.
5. Bieżące sprawy powiązane z zadaniami realizowanymi przez Komisję Rady KSN.
6. Spotkanie z Przewodniczącymi KZ Sekcji – godz. 11.00.
7. Sprawy różne.
8. Zakończenie obrad – godz. 14.00.

Posiedzenie Rady KSN NSZZ „S”

w dniu 11 października 2014 r.

Informacja o posiedzeniu Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Rada KSN obradowała w Politechnice Poznańskiej. Na posiedzeniu obecnych było 30 członków Rady Krajowej Sekcji Nauki i 4 członków Komisji Rewizyjnej KSN.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Wystąpienie zaproszonych gości.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Rady.
5. Komunikaty.
6. Sprawy finansowe KSN.
7. Uzupelnienie składu Prezydium Rady.
8. Informacja Przewodniczących Komisji o działaniach poszczególnych Komisji Rady.
9. Stanowisko w sprawie działań Stowarzyszenia Komitet Ratowania Humanistyki Polskiej.
10. Stanowisko w sprawie egzemplarza obowiązkowego dla bibliotek.
11. Wolne wnioski.
12. Zakończenie obrad.

Ad 1. Zebranych powitał przewodniczący Komisji Zakładowej Politechniki Poznańskiej kol. Józef Bancewicz. Następnie zebranie otworzył Przewodniczący KSN kol. Bogusław Dołęga. W oczekiwaniu na zaproszonych gości realizowano kolejne punkty porządku obrad.

Ad 3. Przewodniczący B. Dołęga poinformował, że nie zgłoszono wniosków o dodatkowe punkty do porządku obrad. Nie zgłoszono też żadnych punktów z sali. Przewodniczący poddał pod głosowanie porządek obrad jak wyżej. Porządek obrad przyjęto jednomyślnie.

Ad 4. Przewodniczący B. Dołęga poinformował, że zostały wprowadzone wszystkie zgłoszone poprawki do protokołu z posiedzenia Rady w dniu 5 lipca 2014 r. Nie zgłoszono żadnych uwag z sali. Przewodniczący postawił wniosek o przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Rady KSN (05.07.2014 r.). Protokół został przyjęty.

Ad 2. Kol. J. Bancewicz powitał i przedstawił przybyłych zaproszonych gości. Przewodniczący B. Dołęga podziękował za zaproszenie Rady KSN do Poznania i poprosił gości kolejno o zabranie głosu.

Prof. dr hab. Stefan Ścieliński, Prorektor Politechniki Poznańskiej przedstawił informację o historii uczelni i jej aktualnej sytuacji, zwrócił uwagę na wzrastającą liczbę studentów, podkreślił rozbudowę uczelni, osiągnięcia absolwentów.

Dr inż. Janusz Napierała, Kanclerz Politechniki Poznańskiej przedstawił informację o planach uczelni, zasadach finansowania wewnętrznego, systemie zarządzania na różnych poziomach, problematyce bilansowania wydziałów.

Przewodniczący Regionu Wielkopolska kol. Jarosław Lange przedstawił informację o Regionie. Podkreślił, że w Regionie komisje działają we wszystkich branżach. Szczególną uwagę zwrócił na problem rozwoju przemysłu, roli nauki w tym rozwoju, sprawę patentów i wdrożeń. Następnie przekazał informację na temat wyborów Komisji Krajowej (liczy 105 osób), uchwale programowej, relacjach między branżami i regionami (konieczność zachowania równowagi). Na koniec życzył owocnych obrad.

Wypowiedzi komentowali lub pytania zadawali kol.: B. Dołęga, K. A. Siciński, M. Sapor, A. Bartczak, M. Gutowski. Przewodniczący serdecznie podziękował gościom za bardzo interesujące wypowiedzi, dające nowe spojrzenie na problemy Regionu i całego Związku.

Ad 5.

- a) Przewodniczący B. Dołęga przedstawił sprawozdanie z posiedzenia sejmowej podkomisji ds. ekonomiki, nauki i szkolnictwa wyższego. Dotyczyło ono głównie finansowania jednostek badawczych oraz oceny II etapu podwyżek.
- b) Przewodniczący B. Dołęga przypomniał, że zgodnie z przyjętym Regulaminem Rady każdy członek powinien pracować przynajmniej w jednej komisji. Ponieważ nie wszyscy dokonali jeszcze zgłoszeń, wyłożone zostały listy wszystkich komisji z prośbą o wpisywanie się na nie.
- c) Przewodniczący przedstawił informację o decyzji Krajowej Komisji Wyborczej w sprawie unieważnienia wyborów do Rady Sekcji oraz decyzji Prezydium o złożeniu odwołania w tej sprawie. Przedstawił uzasadnienie odwołania. Krajowa Sekcja musi istnieć w ten sposób, aby reprezentować organizacje ją tworzące, w tym celu nowe władze podjęły już różne działania.

Odwołanie oparte jest też na protokole, w którym elementy zawarte w decyzji KKW wskazują, że odwołanie jest zasadne. Zauważył, że narasta radykalizm stron konfliktu i może być tak, że wybory nie dojdą do skutku. Z protokołu wynika, że z sali nie było protestów wyborczych. Zastanawiające jest,

dlatego pojawiły się później. Przewodniczący chce w tej sprawie zwołać zebranie przewodniczących KZ, ale większość komisji dotąd nie odpowiedziała na tę propozycję (nawet te, które wystosowały wcześniej różnego rodzaju apele). Poruszył też sprawę różnego sposobu odprowadzania składek. Jeszcze raz podkreślił niepewność, czy uda się przeprowadzić ważne wybory, których wyniki zostaną następnie zaakceptowane przez wszystkich. Istnieje wiele spraw spornych, które dzielą środowisko, często spoza obszaru podstawowych działań Sekcji. Poruszył też sprawę powołania koordynatorów ośrodków, bo zawsze będą środowiska bez reprezentantów w Radzie.

Przewodniczący Regionu Wielkopolska J. Lange poinformował, że Komisja Krajowa zajmie się prawdopodobnie sprawą odwołania KSN na początku listopada. Należy dotrzeć do wszystkich członków Komisji Krajowej z pełną informacją. Komisja Krajowa podejmie decyzję w oparciu o prawo związkowe i posiadane dokumenty. On sam będzie podejmował decyzję na podstawie otrzymanych dokumentów.

Kol. M. Sapor zwróciła uwagę na fakt, że osoby przygotowujące odwołanie nie знаły tekstu protestu wyborczego; odwołanie pisano na podstawie decyzji.

Przewodniczący J. Lange stwierdził, że żadne dokumenty nie są tajne i powinny zostać dostarczone.

Kol. Józef Bancewicz zapytał, czy obrady są protokołowane. Przewodniczący poinformował, że są zarówno protokołowane jak i nagrywane. Podobnie jak WZD.

Krystyna Andrzejewska zapytała, czy członkowie KK otrzymują przed posiedzeniem dokumenty złożone do procedowania. J. Lange odpowiedział, że jeśli adresatem jest Komisja Krajowa, to wszyscy członkowie powinni je otrzymać.

Kol. Wojciech Janik zapytał, co będzie dalej, gdy protest zostanie podtrzymany. Na zjeździe została przyjęta uchwała mająca zapewnić reprezentatywność środowiska. Niektóre osoby zgłoszone wcześniej jako kandydaci do Rady nie przeszły kwalifikacji w swojej kurii i teraz protestują. Zapytał, czy jeśli była podjęta uchwała o liczbie miejsc w danej kurii, to ten protest merytorycznie ma sens? Do tej pory zasada ta była stosowana i nie było protestów. Czy na kolejnym zjeździe osoby te uzyskają poparcie? Apeluje o spojrzenie na problem od strony celowości podważenia werdyktu poszczególnych kurii. Jest też sprawa kosztów i celu. W dyskusji zabrali głos również kol.: A. Bartczak, Z. Zawitowski.

Kol. J. Lange stwierdził, że nawet jeśli dobrze działały prawybory, to na końcu jest prawo wewnątrzwiązkowe i ordynacja. Przewodniczący B. Dołęga poinformował, że zostaną rozesłane wszystkie dokumenty w tej sprawie.

- d) Kol. K. A. Siciński przedstawił sprawę outsourcingu na AWF Katowice. Zlikwidowano Studium Języków Obcych, pracowników zwolniono, usługi zamówiono na zewnątrz. Następnie omówił problemy, które w związku z tym powstały (sprawa punktów ECTS, egzaminów, jakości kształcenia). Podjęto szereg działań mających na celu przywrócenie Studium, ale wystąpiły bardzo duże trudności w negocjacjach z rektorem. Ministerstwo obiecało pomoc, jednak samo zostało wprowadzone w błąd. W dyskusji udział wzięli kol.: T. Kulik, J. Srebrny, K. Andrzejewska, A. Bartczak. Podkreślano duże zagrożenie dla środowiska ze strony takich działań, zwrócono uwagę na sprawę powtórnego zatrudnienia niektórych osób W. Janik poinformował, że takie same działania przeprowadzone były na AWF Poznań. Kol. K. A. Siciński zauważył, że w Poznaniu nauczycieli z rozwiązanego Studium przypisano jednak do wydziałów.

Przewodniczący B. Dołęga poinformował, że decyzją sądu przywrócono do pracy kol. Kalinowskiego, przewodniczącego Komisji Zakładowej w PWSZ w Płocku. Komisja zakładowa nadal działa przy Regionie.

- e) Przewodniczący B. Dołęga poinformował zebranych, że Prezydium Rady delegowało kol. M. Kisilowskiego do reprezentowania Krajowej Sekcji Nauki do współpracy z Komisją Krajową w sprawie protestu w sferze budżetowej. Kol. M. Kisilowski przedstawił informację na temat przygotowań do tego protestu. Zwrócił uwagę na fakt, że po wyborach w Komisji Krajowej inny wiceprzewodniczący będzie się zajmował branżami, co może zmienić podejście do protestu. Od KSN oczekiwane jest głównie wsparcie intelektualne. Kol. J. Srebrny zwrócił uwagę na potrzebę wcześniejszych informacji o rozpoczęciu kolejnych protestów.
- f) Kolega A. Bartczak przedstawił sprawozdanie z posiedzenia Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Nauki.
- g) Kol. M. Sawicki poinformował, że Komisje Zakładowe w Instytucie Parazytologii PAN oraz Instytucie Podstaw Informatyki PAN uzupełniły dokumenty dotyczące przystąpienia do Krajowej Sekcji Nauki. Kol. K. A. Siciński zapytał, czy można przyjmować do KSN organizacje PAN, skoro wznawia prace Sekcja Nauki PAN. Przewodniczący poinformował, że Sekcja PAN nie protestuje, a jednostki podtrzymują akces. Następnie Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Instytutu Podstaw Informatyki PAN oraz w sprawie przyjęcia Organizacji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Instytutu Parazytologii PAN. Uchwały zostały podjęte.

Ad 6. Sprawy finansowe.

- a. Przewodniczący B. Dołęga przedstawił informację o realizacji uchwały z dnia 05.07.2014 r. w sprawie przyznawania środków pieniężnych członkom KSN oraz innym osobom w okresie VI–IX 2014 r.
- b. Skarbnik kol. B. Boryczko przedstawiła projekt preliminarza na rok 2014. Poinformowała o różnicach w stosunku do preliminarza przyjętego 21.01.2014 r. w zakresie wydatków i wyjaśniła ich przyczyny,

a następnie przedstawiła część preliminarza dotyczącą wpływów. Podjęto uchwałę o przyjęciu preliminarza. Kol. B. Boryczko przedstawiła zmiany w sposobie prowadzenia dokumentacji finansowej i rozliczeń. Przygotowywana jest instrukcja obiegu dokumentów, powstaną preliminarze Komisji Rady. Omawiano także przyznawanie środków pieniężnych w okresie X–XII 2014 r. Kol. B. Boryczko poinformowała o konieczności zamknięcia funduszu „Kresy”, którego formuła nie spełnia wymogów formalnych. W porozumieniu z założycielami funduszu trwają prace nad nową formułą zgodną z obowiązującymi zasadami.

Ad 7. Przewodniczący B. Dołęga postawił wniosek o włączenie do składu Prezydium Rady kol. Marka Gutowskiego, który będzie reprezentował komisje zakładowe jednostek Polskiej Akademii Nauk. Wniosek poddano głosowaniu tajnemu. Wniosek został przyjęty.

Ad 9. Przewodniczący B. Dołęga przedstawił informacje o propozycjach działań Stowarzyszenia „Komitet Ratowania Humanistyki Polskiej” i udziału w nich przedstawicieli „Solidarności”. Przygotowany przez Stowarzyszenie list został podpisany przez wiele jednostek. Spotkanie z przedstawicielami tego Stowarzyszenia odbyło się 25.09.2014 r. Ustalono, że Rada KSN pochyli się nad tym listem i przyjmie stanowisko. Kol. W. Pillich przedstawił dodatkowe informacje o stowarzyszeniu, omówił problematykę listu i wskazał, że nie we wszystkich sprawach mamy takie samo zdanie. Następnie przedstawił projekt stanowiska w tej sprawie.

W dyskusji kol. H. Jarząbek zaproponowała skreślenie zdania o udziale w debacie. Kol. J. Srebrny zauważył, że jest to dopiero projekt listu. Kol. B. Dołęga stwierdził, że otrzymał dwie wersje listu i rzeczywiście nic jeszcze nie wydaje się zamknięte. Głos zabierali kol.: A. Bartczak, W. Pillich, M. Kisilowski. Stwierdzono m. in., że należy opracować własne stanowisko dotyczące finansowania. M. Sapor przypomniała, że Krajowa Sekcja Nauki formułowała już dokumenty w sprawie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego. Następnie postawiła wniosek o przegłosowanie stanowiska z poprawkami literowymi wykreśleniem zdania o udziale w debacie. Kol. J. Srebrny zwrócił uwagę, że jest to szansa na łączenie różnych środowisk i zaprezentowanie własnych stanowisk. Pod głosowanie poddano projekt stanowiska w tej sprawie. Stanowisko zostało przyjęte. Następnie przewodniczący B. Dołęga poddał pod głosowanie projekt stanowiska w sprawie egzemplarza obowiązkowego dla bibliotek. Do projektu tego nie zgłoszono żadnych uwag. Stanowisko zostało przyjęte.

Ad 8. Przewodniczący B. Dołęga poinformował, że kol. B. Petkiewicz chwilowo nie może kierować pracami Komisji ds. Jednostek Medycznych z powodów rodzinnych i zaproponował, aby w tym okresie obowiązki przewodniczącego pełnił kol. A. Kotyński. Kol. J. Szymków zapytał, czy nie trzeba w tej sprawie podjąć uchwały? Kol. J. Srebrny i A. Bartczak stwierdzili, że nie jest to konieczne. Kol. K. A. Siciński podkreślił, że komisja ta musi szybko podjąć działania ze względu na sytuację w szkołach medycznych.

Następnie przewodniczący poszczególnych Komisji Rady przedstawili plan działania i jej aktualny skład.

Komisja ds. Interwencji i Legislacji

Kol. Beata Zięba przedstawiła plany różnorodnych działań którymi będzie się zajmować komisja. W dyskusji kol. W. Pillich zwrócił uwagę, że jednym z najważniejszych zadań tej komisji jest sprawa PUZP i innych zapisów dyskryminujących organizacje związkowe w znowelizowanej ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym. Ważne jest też publikowanie orzeczeń w sprawach dotyczących środowiska. Kol. A. Bartczak poruszył sprawę funduszu socjalnego. Kol. B. Sensuła zwróciła uwagę na sprawy ocen prowadzącego zajęcia i prowadzenia zajęć w niedzielę. Kol. B. Dołęga poruszył kwestię właściwego udziału Związku w opiniowaniu aktów prawnych. Zwrócił również uwagę na potrzebę rozszerzenia składu wszystkich komisji o przedstawicieli spoza Rady. Kol. B. Misterkiewicz poruszył sprawę zasięgania opinii rad wydziałów przy zwalnianiu pracowników.

Komisja ds. Komunikacji i Rozwoju Związku

Kol. P. Janowski przedstawił zadania stojące przed komisją. Sekretariat Nauki i Oświaty powierzył mu reorganizację „Przeglądu Oświatowego”. Zaproponował: przebudowę i unowocześnienie strony internetowej KSN, nową formułę „Wiadomości KSN”. W dyskusji uwagi zgłoszili kol.: W. Pillich, K. A. Siciński (sprawa utworzenia nowej sieci informacyjnej), M. Sapor, B. Misterkiewicz, A. Ozga, J. Szymków, L. Koszałka.

Komisja ds. Organizacji i Finansowania Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Kol. T. Kulik przedstawił sprawy, którymi komisja powinna się zająć w pierwszej kolejności: przeciwstawianie się *outsourcingowi*, podjęcie współpracy z rektorami, sprawa budżetu na rok 2015, reakcja na kolejną nowelizację, sprawa trzeciego strumienia finansowania – zdobywanie środków z zewnątrz. W dyskusji głos zabrali kol.: A. Ozga, K. A. Siciński, J. Srebrny, A. Bartczak. Zwracano uwagę na sprawę funduszy zewnętrznych, brak funduszy na systematyczną działalność bieżącą, nadmiar funduszy dzielonych konkursowo.

Komisja ds. Plac

Kol. K. Andrzejewska poinformowała o planowanym spotkaniu komisji 25.10.2014 r. Komisja zajmie się analizą przebiegu podwyżek w bieżącym roku. Oceny wymaga różny sposób przeprowadzania podwyżek. Przeprowadzone będzie szkolenie dla komisji zakładowych w sprawie realizacji podwyżek i analiz planów

finansowych uczelni. Formuła komisji jest otwarta. Kol. M. Kisilowski przypomniał, że do współpracy w tej komisji zostały zaproszone szkoły artystyczne.

Komisja ds. Przekształceń Jednostek Naukowych i ich Współpracy

Kol. K. A. Siciński – poinformował, że komisja działa od wielu lat; oprócz przedstawionej listy w komisji pracuje już około 20 osób. Zadania komisji są bardzo szerokie. Między innymi ponownie pojawiły się inicjatywy kolejnych łączeń jednostek. Istniejący cały czas problem niedofinansowania jednostek badawczych powodować będzie kolejne konsolidacje i likwidacje. W dyskusji kol. B. Dołęga, A. Bartczak, M. Sapor omówili zagrożenia związane z obecnym finansowaniem nauki (niskie nakłady, sprawa ręcznego sterowania, likwidacja stałej przeniesienia, przy czym ma być przygotowany nowy algorytm). J. Srebrny zwrócił uwagę, że brak stałej przeniesienia przy obecnym niedofinansowaniu nauki będzie bardzo groźny dla wielu jednostek. Przede wszystkim należy walczyć o kilkukrotne zwiększenie nakładów na naukę.

Komisja ds. Warunków Pracy i Spraw Socjalnych

Kol. Z. Zawitowski zwrócił uwagę na dużą liczbę chętnych do pracy w komisji. Będzie przygotowana ankieta do komisji zakładowych w sprawach BHP i socjalnych, na jej podstawie przeprowadzony zostanie cykl szkoleń dla działaczy i Społecznych Inspektorów Pracy. W dyskusji kol. J. Kaczor poruszył sprawę pożyczek dla pracowników (trudności z żyrantami). Kol. W. Janik poruszył sprawę braku wynagrodzenia za pracę oraz różne inne problemy (np. sprawa godzin ponadwymiarowych, zatrudnianie na czas krótszy niż rok lub semestr). Takimi sprawami też powinna zająć się ta komisja. W sprawie tej wypowiedzieli się też kol.: J. Szymków, W. Pillich.

Komisja ds. Współpracy Międzynarodowej

Kol. L. Koszałka przedstawił szerokie sprawozdanie z ostatniej delegacji zagranicznej, informację o aktualnych pracach w organizacjach międzynarodowych, do których należy KSN. Omówił też dalsze działania w sprawie TTIP*. Następnie przedstawił propozycję organizacji pracy komisji (sprawy Instytutów Badawczych poprowadzi kol. R. Pietruch, zasady rozliczeń, kwalifikowalności uczestnictwa, sprawozdań). Będzie przygotowane spotkanie. W dyskusji głos zabrali kol.: M. Sapor (zasady sprawozdawczości są już przyjęte), W. Pillich (sprawa procesu bolońskiego, Komitetu Równości, wystąpienia powinny być publikowane). Kol. B. Boryczko zwróciła uwagę na koszty, które generuje komisja, i związaną z tym konieczność odpowiednich sprawozdań. Kol. J. Srebrny zapytał, czy na spotkaniu omawiano sprawę Ukrainy. Temat nie był poruszany. K. A. Siciński stwierdził, że należy dążyć do obniżenia kosztów. Poruszył też konieczność dążenia do większej efektywności współpracy naukowej.

Ad 11. Wolne wnioski.

- Kol. K. Andrzejewska przypomniała, że w związku z nowelizacją ustawy senaty uczelni będą musiały dokonać zmian w statutach, co wymaga opinii związków. Istotna jest sprawa wpływu ustawy o deregulacji zawodów na ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym – sprawę bibliotekarzy dyplomowanych ma regulować statut. Przedstawiła również informację o nowej wersji tekstu ujednoliczonego ustawy. Podniosła też kwestię obowiązywania zapisów ustawy o tytule i stopniu.
- Kol. L. Koszałka poruszył sprawę działania Sekretariatu Oświaty i Nauki. Nasi przedstawiciele powinni przedstawić sprawozdania.
- Kol. W. Janik stwierdził, że protokół ze zjazdu powinien być dokładniejszy, sporządzany z niezbędną starannością. Niektóre głosy w dyskusji potraktowano skrótowo lub w ogóle pominięto, choć były bardzo ważne.

Ad 12. Na tym obrady zakończono.

*Transatlantic trade and Investment Partnership (Transatlantyckie Partnerstwo w dziedzinie Handlu i Inwestycji).

Informację opracowano na podstawie protokołu z posiedzenia Rady KSN. Red.

Stanowisko Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie listu Stowarzyszenia Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej z września 2014 roku

Poznań, 11 października 2014 roku

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” od swojego powstania bierze aktywny udział w debacie na temat działalności oraz rozwoju krajowego systemu szkolnictwa wyższego i nauki. W szczególności występuje w obronie praw zatrudnionych pracowników z tych działów. Problemy szkolnictwa wyższego i nauki rozpatruje kompleksowo, przygotowując własne projekty ustaw oraz zgłaszając propozycje zmian w kolejnych projektach nowelizacji ustaw. W postulatach uwzględnia zasady wypracowane w Unii Europejskiej i sytuację naszego kraju. Ma na uwadze zmieniające się okoliczności oraz potrzeby pracy dydaktycznej i naukowej.

W reakcji na trudną sytuację finansową części polskich uczelni, zwłaszcza uniwersytetów, Stowarzyszenie Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej wystąpiło z projektem listu otwartego do najwyższych władz Państwa i Sejmu, domagając się zmian systemu finansowania uczelni i jednostek naukowych. Zmiany te mają w warunkach niżu demokratycznego zapewnić ciągłość instytucjonalną jednostek oraz podwyższenie poziomu badań naukowych, także w jednostkach mniejszych. Proponuje się szereg praktycznych rozwiązań, mających zapewnić takie oczekiwania. W swoich działaniach uzyskano poparcie licznych uniwersyteckich rad naukowych

i wydziałowych oraz środowiska uniwersyteckiego. Zwrócono się także do Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, z propozycją wspólnego działania w przedstawionej sprawie, razem z innymi organizacjami.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” zamierza kontynuować swoje dotychczasowe działania służące podtrzymaniu oraz poprawie jakości pracy dydaktycznej i naukowej w publicznych uczelniach i instytutach badawczych. W bardzo wielu jednostkach popierających apel SKKHP Sekcja ma swoich członków. Jesteśmy przekonani o potrzebie całościowej racjonalizacji istniejącego prawa, nie chcemy ograniczać się do jego fragmentów. Zgodnie z naszym doświadczeniem i postawą związkową, przedstawiamy zasady i warunki aktywności zawodowej przy poszanowaniu praw i godności pracowników.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

Stanowisko Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie drukowanego egzemplarza obowiązkowego

Poznań, 11 października 2014 roku

Rada KSN NSZZ „Solidarność” w pełni popiera stanowisko Rady Wykonawczej Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich ws. zapowiadanej przez przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zmiany regulacji prawnych dotyczących obowiązku przekazywania przez wydawców wyróżnionym bibliotekom pojedynczych egzemplarzy wydawanych publikacji.

Znaczne ograniczenie liczby bibliotek, które korzystałyby z takich nieodpłatnie przekazywanych egzemplarzy, odbije się ze szkodą nie tylko na zbiorach bibliotecznych gromadzonych na potrzeby czytelników, ale również utrudni prowadzenie badań naukowych. Działania te będą skutkować degradacją nie tylko tych bibliotek, ale i ośrodków z nimi powiązanych. Nie możemy zgodzić się na tak niesprawiedliwy sposób traktowania tych ośrodków. Przepisy prawa muszą uwzględniać podstawowe powinności państwa, a tworzenie warunków równomiernego rozwoju i dostępu do nauki i kultury niewątpliwie należy do tej kategorii.

Apelujemy o dokonanie korekty we wprowadzanych zmianach i o uwzględnienie głosu przedstawicieli wszystkich zainteresowanych podmiotów, a w szczególności środowiska bibliotek akademickich.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

PISMA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „S”

Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw

Główne zmiany o charakterze systemowym zasługują na pozytywną ocenę, należy jednak zauważyć, że jest to efekt wynikający z koniecznego dostosowania polskiego prawa pracy do wymogów prawa UE. Spostrzeżenie to jednoznacznie potwierdza niewypełnienie ostatniej kolumny pt. „Uzasadnienie uwzględnienia w projekcie przepisów wykraczających poza minimalne wymogi prawa UE” w „Tabeli zgodności w zakresie objętym przedmiotem projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw”.

Z punktu widzenia praw pracownika pozytywnie należy ocenić propozycje zmian dotyczących:

1. Ustalenia 3 rodzajów umów: na okres próbny, na czas nieokreślony albo na czas określony.
2. Sprecyzowania, w jakich okolicznościach można zawierać umowę na okres próbny, jak maksymalnie długo może ona trwać i w jakiej sytuacji pracodawca może z tym samym pracownikiem taką umowę zawrzeć po raz kolejny lub ponownie.
3. Ograniczenia łącznego czasu trwania umów na czas określony do 33 miesięcy i ich liczby do 3. Jest to zapis bezwzględny, który eliminuje dotychczasową możliwość liczenia od nowa liczby umów po przerwie w pracy trwającej minimum 1 miesiąc.
4. Dokonania umocowania prawnego (Kodeks Pracy) wypowiedzania umów o pracę zawartych na czas określony. Uzależniono długość okresu wypowiedzenia umowy o pracę zawartej na czas określony od okresu zatrudnienia u danego pracodawcy. Oznacza to, że zarówno umowa o pracę na czas określony, jak i umowa o pracę na czas nieokreślony będzie mogła być wypowiedziana przez pracodawcę z zachowaniem ustawowo określonego okresu wypowiedzenia, który został sprecyzowany w omawianym projekcie. Zgodnie z tymi propozycjami, pracodawcy będą musieli konsultować ze związkami zawodowymi zamiar zwolnienia osób pracujących na podstawie umowy na czas określony oraz przekazywać zwalnianym uzasadnienie decyzji o wypowiedzeniu umowy.
5. Umożliwienia zwolnienia zatrudnionego z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Niestety, pomimo tak – wydawałoby się – korzystnych propozycji projektodawca nie ustrzegł się zapisów, które mogą całkowicie zniweczyć wymienione zamierzenia. Mamy tu na uwadze zapis art. 251 § 4 ust. 4, który brzmi:

„§ 4. Przepisu § 1 nie stosuje się do umów o pracę zawartych na czas określony:

4) gdy pracodawca wskaże obiektywne przyczyny leżące po jego stronie, które uzasadniają zatrudnienie na czas określony w związku z okresowymi potrzebami pracodawcy”.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę zapis art. 251 § 5, który obliguje pracodawcę tylko do powiadomienia o skorzystaniu z art. 251 § 4 ust. 4 właściwego okręgowego inspektora pracy, w formie pisemnej lub elektronicznej, to zauważamy, że pracodawca nie jest nawet zobowiązany do uzyskania opinii PIPu, ani tym bardziej Związków Zawodowych czy społecznego inspektora pracy.

Uważamy, że zapis art. 251 § 4 ust. 4 należy usunąć.

W przepisach końcowych zaproponowano między innymi, że:

1. Umowa o pracę na czas określony trwająca w dniu wejścia w życie ustawy będzie także traktowana jako pierwsza z dopuszczalnego limitu trzech takich umów.
2. W przypadku umowy o pracę zawartej na czas określony, trwającej w dniu wejścia w życie ustawy oraz zawartej począwszy od tego dnia, do zakładowego stażu pracy zaliczać się będzie jedynie okres zatrudnienia przypadający od dnia wejścia w życie ustawy.

Niedopuszczalne jest takie rozwiązanie. Brak rozróżnienia trwających umów zawartych na czas określony będzie skutkować powstaniem nieprawdopodobnej dyskryminacji w zatrudnieniu.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Bogusław Dołęga

KRAJOWA SEKCJA NAUKI

NSZZ

ul. Waryńskiego 12, lok. A 221
00-631 WARSZAWA

☎/☎ (+48 22) 825 73 63

☎ (+48 22) 234 98 78

e-mail: ksn@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

L.p.69/W/2014

Warszawa, dn.03 listopada 2014 r.

Szanowna Pani
Prof. dr hab. Lena Kolarska-Bobińska
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Szanowna Pani Minister,

W ostatnich miesiącach Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, działając na podstawie art. 191 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r. poz. 167), przedstawiała kilka opinii do przedłożonych projektów rozporządzeń, prosząc także o uzasadnienie ewentualnej odmowy uwzględnienia naszych uwag. Były to rozporządzenia zawierające szereg zapisów bezpośrednio powiązanych z ustawowo określonymi zadaniami związków zawodowych. Warto wspomnieć chociażby o projektach rozporządzeń w sprawach: **warunków, jakim muszą odpowiadać postanowienia regulaminu studiów w uczelniach, ogólnopolskiego wykazu nauczycieli akademickich i pracowników naukowych, czy wreszcie organizacji wewnętrznej Konwentu Rzeczników oraz trybu realizacji zadań przez Konwent Rzeczników.**

Z rozczarowaniem zauważyliśmy nieuwzględnienie żadnej z naszych uwag w ogłoszonych przez Ministerstwo rozporządzeniach. Dotąd czekaliśmy na informację od Państwa, ponieważ zgodnie z zapisem art. 19 ust. 3 przywołanej ustawy o związkach zawodowych „**w razie odrzucenia w całości lub w części stanowiska związku, właściwy organ administracji rządowej lub samorządu terytorialnego informuje o tym związek na piśmie, podając uzasadnienie swojego stanowiska**”.

Możliwe, że nasze uwagi umknęły uwadze Państwa, ale poruszane w nich problemy są niezwykle ważne dla pracowników szkół wyższych, gdyż np.: podnosiliśmy sprawy dotyczące konieczności uwzględnienia w regulaminach studiów kwestii związanych z poszanowaniem **ochrony dóbr osobistych nauczycieli akademickich**, a w przypadku rozporządzenia dotyczącego Konwentu Rzeczników uwagi odnoszą się do **rozszerzenia kompetencji tego ciała ponad określone ustawą.**

Uważamy, że wiedza na temat nieuwzględnienia tych uwag musi być upubliczniona. Być może w najbliższej perspektywie uda się nam wspólnie dojść do rozwiązań, które przyczynią się do naprawy zaistniałej sytuacji.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”

Bogusław Dołęga.

Szanowny Pan Sekretarz Stanu
Prof. Marek Ratajczak
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Szanowny Panie Ministrze,

Na podstawie art. 191 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (jedn. tekst: Dz. U. z 2014 r. poz. 167) Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przedstawia następującą opinię do przedłożonego projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie konkursu na uzyskanie statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego (wersja z dnia 9 września 2014 r.)

Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
o projekcie rozporządzenia MNiSW
w sprawie kryteriów i trybu ubiegania się o nadanie
statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego
(wersja z dnia 9 września 2014 r.)

Przedłożony projekt rozporządzenia z dnia 9 września 2014 r. stanowi wykonanie delegacji ustawowej z art. 84a ust. 10 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 572 z późn. zm.; dalej: P.s.w.) i ma zastąpić Rozporządzenie MNiSW z dnia 18 sierpnia 2011 r. w sprawie kryteriów, warunków i trybu ubiegania się o uzyskanie statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego.

Komunikujemy, że Krajowa Sekcja Nauki krytycznie odnosi się do istnienia KNOW w sytuacji występującego w naszym kraju znacznego niedofinansowania szkolnictwa wyższego. Wydzielanie środków finansowych z dotychczasowych dotacji, w szczególności zmniejszanie jej na badania statutowe, oceniamy negatywnie. Opiniując przedłożony projekt rozporządzenia zauważamy, co następuje.

W uzasadnieniu przedłożonego projektu podano, że wprowadza się zmiany o charakterze porządkującym i doprecyzowującym dotychczasowe regulacje. Zdaniem KSN NSZZ „Solidarność” takim uporządkowaniem, pozytywnie wpływającym na dobór kryteriów oceny wniosków składanych w konkursie o nadanie statusu KNOW, jest podział na kryteria wspólne i kryteria specyficzne dla poszczególnych dziedzin nauki lub sztuki. Poza tym trudno znaleźć więcej pozytywnych zmian w przedłożonym projekcie. W uzasadnieniu podano także, że kryteria, tryb przeprowadzania konkursu oraz sposób oceny wniosków złożonych w konkursie będzie uwzględniał między innymi „jakość kształcenia”. W art. 84a ust. 2, pkt 3 ustawy P.s.w tylko ogólny zapis, że warunkiem ubiegania się o status KNOW jest posiadanie pozytywnej oceny Komisji Akredytacyjnej. Podczas, gdy wśród kryteriów oceny nie ma natomiast żadnego kryterium świadczącego o uwzględnieniu jakości kształcenia. Uzasadnienia wymaga stosowanie różnych kryteriów przez Polską Komisję Akredytacyjną oraz podczas ubiegania się o KNOW.

Poniżej przedstawiamy szczegółowe uwagi do wybranych zapisów przedłożonego rozporządzenia:

1. W § 3.2 brak sprecyzowania zasad wyłaniania składu komisji konkursowych decydujących o wyborze KNOW.
2. W § 5.1 ust. 1 powinny być wyłączone autocytowania, a wymóg podawania „Indexu Hirscha dla każdego pracownika” może kształtować całkowicie różne podejście do oceny niż stosowane w równoległe odbywającej się kategoryzacji jednostek, w ramach której wartość osiągnięć jednostki jest mierzona jako stosunek jakościowy (w ogólnym zarysie) liczby najlepszych publikacji do liczby pracowników. To kryterium powinno być skorelowane z warunkami stosowanymi przy kategoryzacji jednostek.
3. W § 5.1. ust. 2 podane są mierzalne kryteria oceny wniosków, ale już w § 5.1 ust. 3 i § 5.2 umieszczone są kryteria bez konkretnych miar, np. „nagrody...”, „patenty udzielone podmiotowi...” lub „wyniki badań naukowych...uzyskane przez pracowników...zaprezentowane.”, bądź „uczestnictwo jednostki... w międzynarodowych projektach naukowych” – i nie jest wiadome czy chodzi o ilość, czy jakość, czy miejsce zaprezentowania wyników, np. na targach, czy ich rangę. Nieprecyzyjność zapisów stwarza możliwości różnych interpretacji osiągnięć, utrudniając porównywanie jednostek.
4. W § 5. 1. ust. 2)c proponujemy uwzględnić także współredaktorów czasopism oraz określić jakie czasopisma będą uwzględniane i nadać temu ustępowi następujące brzmienie:
c) pracowników naukowych lub naukowo-dydaktycznych jednostki albo podmiotu będących redaktorami **lub współredaktorami** czasopism znajdujących się w aktualnej na dzień ogłoszenia konkursu bazie Journal Citation Reports (JCR) oraz z **liczbą co najmniej 20 punktów przypisaną czasopismu na liście ministerialnej w roku rozpatrywania wniosku.**

5. W § 5. 2. ust. 1) niezrozumiale jest pominięcie patentów krajowych. Ponadto ostatnia nowelizacja Prawa o szkolnictwie wyższym zmienia uprawnienia pracowników w zakresie patentowania. Proponujemy temu ustępowi nadać brzmienie: 1) prawnie potwierdzone uzyskane w kraju lub za granicą prawa ochrony własności przemysłowej udzielone jednostce albo podmiotowi **oraz ich pracownikom**.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wnosi o uwzględnienie powyższych uwag w toku dalszych prac nad projektem rozporządzenia oraz odniesienie się do przedstawionych uwag.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”

Bogusław Dołęga.

Z PRAC KOMISJI SEJMOWYCH

Od września trwają prace w Sejmie nad projektem ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych. Chciałbym bardzo podziękować kol. Wojciechowi Kozdruniowi za reprezentowanie KSN NSZZ „Solidarność” oraz przygotowanie sprawozdań, które dołączam.

Pozdrawiam serdecznie, Bogusław Dołęga.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA PODKOMISJI SEJMOWEJ

1) **Data posiedzenia:** 11.09.2014 r.

2) **Miejsce posiedzenia:** Budynek C Sejmu – Sala Kolumnowa.

3) **Uczestnicy posiedzenia:**

- Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 171);
- Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 206);
- przedstawiciele KSN NSZZ „Solidarność” – dr hab. Wojciech Kozdruń, kol. Maria Wesołowska, kol. Jacek Bujko;
- przedstawiciele Krajowej Komisji Etycznej ds. doświadczeń na zwierzętach, przedstawiciele wyższych uczelni i innych organizacji.

4) **Temat posiedzenia:** pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (druk nr 2709).

Na początku posiedzenia dr hab. Jacek Guliński (podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego) przedstawił główne założenia nowej ustawy. Jest ona zgodna z zapisami Dyrektywy Parlamentu Europejskiego 2010/63 z dnia 22 września 2010 roku. Stwierdził ponadto, iż projekt nowej ustawy nie wykracza poza transpozycję zapisów dyrektywy do polskiego systemu prawnego.

Nadrzędnym celem dyrektywy jest zwiększenie ochrony zwierząt oraz podniesienie standardów owej ochrony. Na końcu swojej prezentacji podsekretarz stanu podkreślił, iż w ramach konsultacji społecznych i resortowych wpłynęło ponad 500 uwag. Wskazuje to, jak wiele było różnych propozycji i Ministerstwo pełni rolę mediatora w toczącym się dialogu społecznym.

Wobec tak szerokiego zagadnienia podjęto uchwałę o powołaniu 11-osobowej podkomisji nadzwyczajnej do dalszych etapów prac legislacyjnych i przede wszystkim dyskusji pomiędzy wszystkim zainteresowanymi. Przewodniczącą podkomisji wybrano posłankę PO Domicelę Kopaczewską. Zaproponowała ona z kolei dalsze terminy prac legislacyjnych nad ustawą.

Sporządził:

Dr hab. Wojciech Kozdruń

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” PIWet-PIB Puławy.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA PODKOMISJI SEJMOWEJ

1) **Data posiedzenia:** 8.10.2014 r.

2) **Miejsce posiedzenia:** Budynek G sala 23 A Sejmu.

3) **Uczestnicy posiedzenia:**

- Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 171);
- Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 206);
- przedstawiciel KSN NSZZ „Solidarność” – dr hab. Wojciech Kozdruń;
- przedstawiciele Krajowej Komisji Etycznej ds. doświadczeń na zwierzętach, przedstawiciele wyższych uczelni i innych organizacji.

4) **Temat posiedzenia:** dyskusja i przyjęcie rządowego projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (druk nr 2709).

Na początku posiedzenia dr hab. Jacek Guliński (podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego) przedstawił główne założenia nowej ustawy. Jest ona zgodna z zapisami Dyrektywy Parlamentu Europejskiego 2010/63 z dnia 22 września 2010 roku. Stwierdził ponadto, iż projekt nowej ustawy nie wykracza poza transpozycję zapisów dyrektywy do polskiego systemu prawnego.

Następnie przewodnicząca podkomisji posłanka Domicela Kopaczewska otworzyła dyskusję nad projektem. Pierwszy głos zabrał prof. dr hab. Andrzej Elżanowski (członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Etycznego). W swojej opinii przedstawił on bardzo dużo krytycznych uwag na temat projektu ustawy, odnoszących się do zgodności zapisów ustawy z dyrektywą UE. Zasugerował wręcz skierowanie projektu ustawy do ponownego przygotowania w obu komisjach sejmowych. Jego zdanie podzielił w całości prof. dr hab. Wojciech Piśula z Instytutu Psychologii PAN.

Przedstawiciel KSN zwrócił uwagę na pewne nieścisłości w fachowej terminologii użytej w projekcie ustawy. Jego zdanie podzielił przedstawiciel Instytut Zootechniki oraz eksperci powołani przez Krajową Komisję Etyczną ds. doświadczeń na zwierzętach.

W trakcie przyjmowania projektu ustawy przegłosowano tylko 4 pierwsze paragrafy. Wobec wielu tak krytycznych uwag oraz zgodnie ze zdaniem posłanki PO Doroty Niedzieli (lekarza weterynarii) przewodnicząca podkomisji postanowiła przełożyć dyskusję i ewentualne przyjęcie całości projektu na następne posiedzenia podkomisji, które zaplanowano na dzień 23 października 2014 roku.

Sporządził:

Dr hab. Wojciech Kozdruń

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” PIWet-PIB Puławy.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA PODKOMISJI SEJMOWEJ

1) Data posiedzenia: 22.10.2014 r.

2) Miejsce posiedzenia: Budynek G sala 24 Sejmu.

3) Uczestnicy posiedzenia:

- a) Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 171);
- b) Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 206);
- c) przedstawiciel KSN NSZZ „Solidarność” – dr hab. Wojciech Kozdruń;
- d) przedstawiciele Krajowej Komisji Etycznej ds. doświadczeń na zwierzętach, przedstawiciele wyższych uczelni i innych organizacji.

4) Temat i przebieg posiedzenia: dyskusja i przyjęcie rządowego projektu ustawy o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (druk nr 2709).

Obrady otworzyła Przewodnicząca Podkomisji posłanka Domicela Kopaczewska (PO), która przywitała wszystkich posłów, przedstawicieli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (wiceminister prof. Jacek Guliński wraz ze współpracownikami), przedstawicieli Rządowego Centrum Legislacyjnego oraz wszystkich zaproszonych gości. W imieniu KSN NSZZ „Solidarność” w posiedzeniu uczestniczył dr hab. Wojciech Kozdruń (Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w PIWet-PIB w Puławach).

W trakcie posiedzenia dyskutowano nad poszczególnymi paragrafami rządowego projektu ustawy. Najwięcej uwag do tekstu zgłosił prof. dr hab. Andrzej Elżanowski (Polskie Towarzystwo Etyczne). Dotyczyły one głównie implementacji przepisów zawartych w Dyrektywie Parlamentu Europejskiego do zapisów ustawy. W bardzo wielu przypadkach uwagi te nie znalazły uznania, gdyż wiele osób, w tym prof. Turlejski (Krajowa Komisja Etyczna) oraz przedstawiciel KSN uznało je za zbyt tendencyjne.

Przedstawiciel KSN ustosunkował się do słów prof. Elżanowskiego odnoszących się do pracy lekarzy weterynarii, w tym lekarzy weterynarii jako pracowników naukowych Wydziałów Medycyny Weterynaryjnej, ale przede wszystkim jako pracowników Instytutów Badawczych. Przedstawiciel KSN ostro skrytykował stanowisko i poglądy prof. Elżanowskiego, które uznał za wysoce krzywdzące, niesprawiedliwe i nieprawdziwe. Swoją wypowiedzią przedstawiciel KSN zyskał duże poparcie, a w szczególności Pani Poseł Doroty Niedzieli (PO), prof. Turlejskiego (Krajowa Komisja Etyczna) oraz przedstawiciela Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

Po długich, choć owocnych i niekiedy burzliwych obradach przyjęto projekt ustawy, z uwzględnieniem niektórych uwag i poprawek posłów, jednakże całość ustawy będzie przedstawiona posłom na posiedzeniu połączonych Komisji Sejmowych w dniach 6–7 listopada 2014 roku.

Sporządził:

Dr hab. Wojciech Kozdruń

Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” PIWet-PIB Puławy.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA PLENARNEGO Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego w dniu 9.10.2014 r.

W posiedzeniu Rady tym razem nie wzięli udziału przedstawiciele MNiSW, z gości jedynie reprezentowani byli: sekretarz stanu w ministerstwie Edukacji Tadeusz Sławecki, prof. Andrzej Elias (Konferencja Rektorów wyższych szkół niepublicznych), prof. Tomasz Miczka (szkoły artystyczne) i prof. Zygmunt Mierczyk (WAT).

Prof. J. Woźnicki tradycyjnie już przedstawił komunikat z działalności swojej i prezydium w okresie od ostatniego posiedzenia Rady, po czym referat na temat: „Problematyka poradnictwa zawodowego i edukacyjnego w szkolnictwie wyższym wygłosił Bartłomiej Banaszak (Rzecznik Praw Absolwenta). Z przedstawionych danych wynikało, że zaobserwowano spadek bezrobocia wśród absolwentów szkół wyższych z 20% do 8% (przy średnim w UE ~10%); w dyskusji później wyjaśnił, że ta rewelacyjna poprawa wskaźnika wynika głównie z przyjętej metodyki badań. W dalszej części posiedzenia Rada podjęła następujące uchwały:

1. „W sprawie przepisów dotyczących udzielania uczelni publicznej dotacji na realizację zadań związanych z utrzymaniem powietrznych statków szkolnych i specjalistycznych ośrodków szkoleniowych” Rada jednogłośnie podjęła uchwałę popierającą stanowisko Politechniki Rzeszowskiej – możliwość przechodzenia niewykorzystanych środków na rok następny.
2. Rządowy projekt ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach – został przez Radę przyjęty bez uwag.
3. „W sprawie statutu Narodowego Centrum Nauki” – projekt przyjęty przez Radę bez uwag.

Projekt rozporządzenia MNiSzW w sprawie konkursu na uzyskanie statusu Krajowego Ośrodka Wiodącego – wywołał burzliwą dyskusję, z której wynikało, że tworzenie nowych zasad oceny jest bezsensowne, gdy są już stosowane wypracowane przez KEJN zasady oceny. Trudno powiedzieć, co Wysoka Rada uchwaliła, bo przyjęto jakąś wersję do dalszego opracowania przez prof. J. Szambelańczyka.

Następnie Rada zajęła się zaopiniowaniem wniosków jednostek organizacyjnych szkół wyższych.

Andrzej Bartczak

OD KOMISJI ZAKŁADOWYCH

Czym jest uczelnia akademicka???

Konflikt w Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach

Szanowni Państwo,

Trwa konflikt w Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Przypominam w skrócie to, co już częściowo relacjonowałem:

- W maju br. rektor AWF zlikwidował Studium Języków Obcych, zwalniając ostatecznie z dniem 30.09.2014 r. kilkunastu pracowników, w tym 3 osoby chronione.
- W lipcu br. rektor AWF rozpiął przetarg na usługi w zakresie nauczania języków obcych, które od nowego roku akademickiego realizują zewnętrzne podmioty na zasadzie tzw. outsourcingu; na ogół są to firmy, które prowadzą kursy języków obcych, ale w tym gronie trafiła się np. firma wyspecjalizowana w organizacji modnych obecnie (i z angielska nazywanych, jakby nie było polskiego określenia) – iwentów, natomiast wymagania do przetargu zostały tak sformułowane, że mogłaby do niego od biedy stanąć np. pralnia chemiczna, jeśli w tej pralni zatrudniono na półetacie (a nawet na tzw. umowie śmieciowej) jakiegoś lektora.
- W ramach II etapu podwyżek wynagrodzeń w uczelniach publicznych rektor AWF podobnie jak w roku 2013, przyznał wyłączenie miesięczne dodatki na rok 2014, i to niższe niż to wynika z otrzymanych na podwyżki środków.
- NSZZ „Solidarność” w AWF w Katowicach rozumie, że sytuacja ekonomiczna ich uczelni być może nie jest dobra, choć w dużej mierze za to odpowiada rektor, który przez 2 lata kadencji do niej doprowadził, przy czym jeszcze nieco ponad rok temu sytuacja ta była określana jako dobra, a rok 2012 katowicka AWF zakończyła dodatnim wynikiem finansowym. No i KZ chce z rektorem rozmawiać. Ale napotyka na bariery nie do przejścia, rektor ignoruje wystąpienia Komisji Zakładowej o spotkania, wysyła do Komisji byle jakie dokumenty finansowe, licząc, że ją w ten sposób „ogra”, nie reaguje na odwołania, zastrasza, reprezentantom związków zawodowych odbiera prawo do zabrania głosu na Senacie itp.

Co robimy?

- Na WZD Regionu ja i kol. Danuta Jarosz (Śl. Uniwersytet Medyczny) złożyliśmy projekt stanowiska regionalnego, protestującego przeciw likwidacji Studium Języków Obcych, zwolnieniom, zabraniamu *de facto* pracownikom AWF przyznanych im pieniędzy oraz łamaniu praw pracowniczych i związkowych. WZD Regionu stanowisko przyjęło i wysłało do wielu adresatów, w tym do rektora AWF.

- Zaproponowałem podobny „ogólnokrajowy” projekt stanowiska w KSN; został on przyjęty i wysłany zarówno do rektora AWF, jak i do innych adresatów.
- Rektor AWF oba powyższe stanowiska zbył jakże wymownym milczeniem.
- W lipcu sprawą katowickiej AWF zainteresowałem sejmową Podkomisję ds. ekonomiki edukacji i nauki. Przewodnicząca Podkomisji wystąpiła do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z zapytaniem (zał. 1) i we wrześniu otrzymała odpowiedź, którą w imieniu MNiSW przedstawił sekretarz stanu wiceminister Marek Ratajczak (zał. 2).
- Zaproponowałem również, by Podkomisja oceniła II etap podwyżek w uczelniach publicznych, i by przedstawiciele KZ „S” w AWF mogli wziąć udział w posiedzeniu z możliwością przedstawienia na Podkomisji innych kwestii niż jedynie podwyżki. Podkomisja odbyła się 25.09.2014 r., a koleżanki z KZ „S” w AWF w tle dyskusji o podwyżkach przedstawiły w Sejmie zarówno sprawę likwidacji Studium Języków Obcych oraz zwolnień kilkunastu jego pracowników (w tym 3 osób chronionych), jak i utrudniania działalności związkowej przez rektora i zastraszania pracowników, przy czym media zainteresowały się głównie sprawą podwyżek, których w AWF *de facto* nie było (zał. 3).
- Wystąpiłem do obecnego na Podkomisji wiceministra Marka Ratajczaka z prośbą o spotkanie ws. sytuacji w AWF. Do spotkania doszło 3.10.2014 r., wzięły w nim udział 2 przedstawicielki KZ „S” w AWF: przewodnicząca Dorota Olex-Zarychta i wiceprzewodnicząca Iwona Olczyk, a ze strony naszej branży (nauki) – Tadeusz Kulik, Janusz Sobieszkański i ja. Min. M. Ratajczak został przez nas szczegółowo zapoznany ze sprawą i poprosił o czas (2 tygodnie) na jej dokładniejsze rozpoznanie, przy czym w wielu kwestiach szczegółowych nie ukrywał zaskoczenia, ponieważ informacje, jakie uzyskał od rektora AWF, wyraźnie miały się z przedstawionym mu stanem faktycznym i z dokumentami.
- Do sprawy tego spotkania wróćę w kolejnej relacji, natomiast sygnalizuję potrzebę zorganizowania szerszego wsparcia dla naszych koleżanek i kolegów z katowickiej AWF. Nie możemy się bowiem godzić na ich zwalnianie, zastraszanie i bezwstydne zabieranie pieniędzy przyznanych pracownikom tej uczelni na podwyżki.
- W dobrze pojętym interesie zarówno polskich uczelni, jak i społecznym nie powinniśmy się również godzić na pogarszanie jakości kształcenia studentów metodą przekazywania usług edukacyjnych do firm outsourcingowych. Przecież gdyby iść dalej w tym kierunku, to można sobie wyobrazić, że przetarg na prowadzenie studiów na wydziale górniczym uczelni technicznej wygra np. kopalnia, na wydziale transportu – warsztat samochodowy (niczego kopalni i warsztatowi oczywiście nie ujmując), na uniwersyteckiej matematyce – biuro obrachunkowe lub podatkowe, na agrotechnice – były kolchoz z Rosji, a na pedagogice specjalnej – zakład karny, czyli ciupa.

Kazimierz A. SICIŃSKI

Załącznik 1. Posłanka Maria Nowak kieruje w tej sprawie zapytanie poselskie

Zapytanie (nr 7151) do ministra nauki i szkolnictwa wyższego w sprawie outsourcingu zajęć dydaktycznych na przykładzie AWF w Katowicach.

Szanowna Pani Minister!

27 maja br. Senat Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach podjął uchwałę o likwidacji studium języków obcych i zwolnieniu pracujących tam nauczycieli języków obcych. Jednocześnie w drodze konkursu ma zostać wyłoniony podmiot zewnętrzny, który będzie prowadził ze studentami AWF zajęcia z zakresu nauki języków obcych. Sytuacja ta mocno zaniepokoiła zarówno pracowników naukowo-dydaktycznych, związki zawodowe, jak i mnie osobiście. Teoretycznie można sobie wyobrazić sytuację, w której także inni pracownicy naukowo-dydaktyczni lub dydaktyczni zostaną zwolnieni, a ich zadania powierzy się innym podmiotom zewnętrznym (co z pewnością będzie tańsze, choć nie będzie się wiązało z podnoszeniem poziomu kształcenia).

Z uwagi na powyższe kieruję moje zapytania:

1. Czy ministerstwo wie o praktykach outsourcingu zajęć dydaktycznych na katowickiej AWF?
2. Czy praktyki takie mają także miejsce w innych uczelniach na terenie kraju? Jeżeli tak, to jaka jest skala tego zjawiska?
3. Czy poza nauczaniem języków obcych dotyczy to także innych przedmiotów?
4. Jak sytuacja związana z outsourcingiem zajęć dydaktycznych jest umocowana formalnoprawnie?
5. Czy ministerstwo analizowało wpływ takich praktyk na jakość i poziom kształcenia?

Z wyrazami szacunku

Poseł Maria Nowak
Chorzów, dnia 23 lipca 2014 r.

Zal. 2. Odpowiedzi na to pytanie udzielił sekretarz stanu w ministerstwie nauki i szkolnictwa wyższego prof. Marek Ratajczak.

Szanowna Pani Marszałek!

Odpowiadając na zapytanie poseł Marii Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość (SPS-024-7151/14) w sprawie *outsourcingu* zajęć dydaktycznych na przykładzie Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, przedstawiam następujące wyjaśnienia.

Przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym nie regulują wprost kwestii *outsourcingu* zajęć dydaktycznych związanych z nauczaniem języków obcych ani innych przedmiotów. Obowiązujące przepisy nie formułują wytycznych w odniesieniu do organizacji zajęć, pozostawiając te kwestie w gestii uczelni, które zgodnie z art. 70 ust. 5 Konstytucji RP oraz art. 4 ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym są autonomiczne we wszystkich obszarach działania, na zasadach określonych w tej ustawie. Generalnie za realizację kształcenia odpowiedzialna jest dana uczelnia, jej władze, zgodnie z kompetencjami wynikającymi z przepisów ustawy i statutu. Zatem zarówno struktura organizacyjna uczelni, jak i sprawy pracownicze, organizacja kształcenia itp. pozostają w gestii władz uczelni, w ramach obowiązującego prawa.

O likwidacji Studium Języków Obcych AWF im. Jerzego Kukuczki w Katowicach powiadomił ministra NSZZ „Solidarność” oraz wykładowcy, pracownicy likwidowanego studium, wnioskujący o podjęcie przez ministra działań kontrolnych i nadzorczych w stosunku do władz uczelni. W uchwale z dnia 27 maja br. „senat uznał, iż wobec niemożności kontynuowania kształcenia studentów w zakresie nauki języków obcych na dotychczasowych zasadach, konieczności zmiany formy kształcenia w tym zakresie oraz planowanych w tym względzie zmian polegających na wyłonieniu w drodze konkursu ofert podmiotu zewnętrznego, niezbędna jest likwidacja studium języków obcych” (do dnia 30 września 2014 r.).

O tym, czy w strukturze organizacyjnej danej uczelni ma być wydzielona jednostka kształcąca w zakresie języków obcych, powinien stanowić statut danej uczelni (art. 84 ust. 3). Jednocześnie uczelnia, organizując proces dydaktyczny, powinna kierować się zasadą, że zajęcia mieszczące się w zakresie podstawowej działalności statutowej uczelni powinny być realizowane przez jej etatowych pracowników. Powierzenie tych zadań podmiotom zewnętrznym, np. na podstawie umów cywilnoprawnych, może mieć miejsce jedynie w przypadkach szczególnych, zwłaszcza gdy przewidywane obciążenia nie uzasadniają zatrudnienia etatowego pracownika. Wskazanie to wynika zarówno z konieczności wypełnienia warunków dla prawidłowego przebiegu toku studiów oraz oceny pracy nauczycieli akademickich, jak i konieczności sprawowania kontroli nad jakością prowadzonego kształcenia w ramach realizowanego w uczelni systemu zapewnienia jakości kształcenia. Osoba zatrudniona na podstawie umowy cywilnoprawnej nie podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej w zakresie wykonywania obowiązków nauczyciela akademickiego oraz godności zawodu.

Wobec powyższego powierzenie realizacji zajęć dydaktycznych podmiotom zewnętrznym, w szczególności w sytuacji, gdy jest uzasadnienie dla zatrudnienia pracowników, należy uznać za działanie niewskazane. Mimo iż prawnie nie są zakazane, ze względu na konieczność sprawowania pełnej kontroli nad jakością wykonywania pracy oraz zapewnienia studentom i doktorantom możliwości dokonywania oceny pracy nauczycieli akademickich, a także zapewnienia dyscypliny pracy w uczelniach, takie praktyki nie powinny mieć miejsca.

Jednocześnie należy podkreślić, że polityka kadrowa uczelni prowadzona przez władze poszczególnych uczelni opiera się na zasadzie autonomii, z uwzględnieniem zasad określonych w przepisach ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (prof. zgodnie z prof. 123 ust. 2 rozwiązanie stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim za wypowiedzeniem następuje z końcem semestru, z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia).

Rozwiązanie lub wygaśnięcie umowy o pracę z nauczycielem akademickim następuje zgodnie z prof. 128 ust. 1 ustawy na zasadach określonych w ustawie Kodeks pracy. Natomiast wszelkie spory o roszczenia ze stosunku pracy pracownika uczelni w myśl prof. 136 ust. 2 cytowanej ustawy rozpatrują sady pracy.

Wyjaśniam również, że przyznawana z budżetu państwa na podstawie prof. 94 ust. 1 pkt 1 ustawy dotacja podstawowa przeznaczona jest na zadania związane z kształceniem studentów studiów stacjonarnych. Ustawa nie przesądza o formie prawnej umów stanowiących podstawę poniesienia określonych wydatków z tytułu kształcenia studentów.

Niezależnie od powyższego uprzejmie informuję, iż w trosce o prawidłową realizację procesu dydaktycznego sygnalizowane problemy związane z *outsourcingiem* zajęć dydaktycznych stanowiąc będą przedmiot wnikliwej obserwacji i analizy w kontekście koniecznego zapewnienia kształcenia na najwyższym poziomie.

Z wyrazami szacunku

Prof. Marek Ratajczak

Zal. 3. Prasa o podwyżkach

W sprawie kształtowania zasad podziału kwot na podwyżki wynagrodzeń w uczelniach wypowiedział się jasno prof. Marek Ratajczak, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego (Gazeta Prawna, nr 187 z 26.09.2014 r.): „Wskazywaliśmy, że naszą wolą i oczekiwaniem było to, aby zasady podziału przekazywanych uczelniom funduszy na wynagrodzenia były konsultowane z pracownikami i to nie w formie jedynie zamieszczenia informacji na ten temat, ale uzgodnień.”

Poniżej zamieszczamy pisma związane z problemem adiunktów otrzymane z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” działającej przy Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Red.

NSZZ



Wrocław, 30.10. 2014r

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY „SOLIDARNOŚĆ”
Organizacja Uczelniana przy Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu

ul. Komandorska 118/120
tel.: (071)36-80-172, -152; fax: (071)3680-912

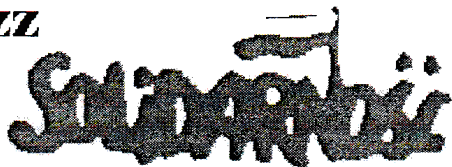
KONTO BPH oddział Wrocław
58-1240-6683-1111-0000-5613-1620

Szanowny Pan
Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
dr inż. Bogusław Dołęga

Powołując się na rozmowę telefoniczną z dnia 30.10.2014r. Komisja Uczelniana NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu przesyła materiały dotyczące tzw. opcji „zerowej” dla adiunktów z prośbą o wypracowanie stanowiska KSN w przedmiotowej sprawie.

Ze względu na termin posiedzenia Senatu na którym będzie rozpatrywana ta kwestia (18.11.), bylibyśmy wdzięczni za pomoc i przestanie nam stanowiska prawnego KSN.

Z poważaniem



NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY „SOLIDARNOŚĆ”
Organizacja Uczelniana przy Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu

ul. Komandorska 118/120
tel.: (071)36-80-172 fax: (071)3680-912

KONTO BPH oddział Wrocław
58-1240-6683-1111-0000-5613-1620

KU NSZZ/6/07/2014

Jego Magnificencja
Prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz
Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego
we Wrocławiu

Szanowny Panie Rektorze,

powołując się na dyspozycję norm prawnych zawartych w artykułach: 1, 4 oraz 7 ustawy o związkach zawodowych z dnia 23 maja 1991 r. (Dz. U. nr 79 poz. 854 z 2001 r. z zm.), działając w szczególności w imieniu członków i sympatyków NSZZ „Solidarność” przedstawiamy nasze stanowisko dotyczące sytuacji pracowników naukowo-dydaktycznych naszej Uczelni, która winna być ściśle związana ze znowelizowaną ustawą Prawo o Szkolnictwie Wyższym (Dz. U. 2012 nr 0 poz.572 – tekst jednolity). Dotyczy ono dwóch problemów:

- 1) Okresów przysługujących adiunktom na uzyskanie stopnia doktora habilitowanego i związanych z tym okresów zatrudnienia określonych Statutem naszej Uczelni.
- 2) Sposobu przeprowadzenia okresowej oceny pracowników.

Problem 1

Komisja Uczelniana NSZZ "Solidarność" przy Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu stoi na stanowisku, że w Statucie uczelni powinien znaleźć się zapis, który będzie jasno precyzował, że okres ośmiu lat przysługujących wg zapisów nowych regulacji ustawowych na uzyskanie stopnia doktora habilitowanego osobom zatrudnionym na stanowisku adiunkta nieposiadającym tego stopnia, jest liczony począwszy od 1 października 2013 roku.

Nasze stanowisko uwzględnia w tym przypadku kilka przesłanek:

Stanowisko Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w kwestii interpretacji ustawowego okresu ośmiu lat na uzyskanie stopnia doktora habilitowanego przez osoby nieposiadające tego stopnia a zatrudnione na stanowisku adiunkta, jest jasne. Otóż Ministerstwo stwierdziło, że okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego nie może przekraczać ośmiu lat, z tym że **okresy zatrudnienia przed dniem 1 października 2013 r. nie podlegają zaliczeniu do określonego w statucie uczelni limitu czasu**. Przepis art. 120 w znowelizowanej postaci wszedł w życie z dniem 1 października 2013r. Zatem osoby nieposiadające stopnia doktora habilitowanego, zatrudnione na stanowisku adiunkta przed wejściem w życie tych przepisów, mają dodatkowo osiem lat na uzyskanie tego stopnia (źródło: Odpowiedź Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 kwietnia 2012 na interpelację poselską nr 2803 z dnia 15 marca 2012 roku);

Należy podkreślić, że nowa ustawa o szkolnictwie wyższym (Ustawa z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw), radykalnie zmieniła dotychczasową procedurę habilitacyjną. Nowe wymagania skutkują nałożeniem na adiunktów ze stopniem doktora całkowicie nowych jakościowo obowiązków. Przy czym przewidziany w niej dwuletni okres przejściowy w praktyce okazał się w większości przypadków okresem zbyt krótkim, aby ukończyć prace będące podstawą postępowania habilitacyjnego w starej procedurze i dostosować prowadzone badania i dorobek naukowy do nowej procedury. W przypadku tej grupy osób łatwym do przewidzenia był fakt, iż nie zdążą w ciągu np. 4 lat zgromadzić dorobku będącego podstawą wszczęcia habilitacji w starym trybie, zatem będą zmuszone do gromadzenia dorobku wg nowych zasad, które nie były jeszcze sprecyzowane w momencie zawierania umów o pracę;

Jak wiadomo dopiero Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 września 2012 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w postępowaniu habilitacyjnym zdefiniowano elementy wymagane w procesie habilitacyjnym. Ogromna większość z tych kryteriów nie występowała w starej procedurze, a ich spełnienie wiąże się z procesem wymagającym odpowiedniego przygotowania, a następnie działań wiążących się z dużymi nakładami czasu i środków finansowych. Uwzględnić

wypada również bardzo długie, w przypadku czasopism zagranicznych nawet dwuletnie, cykle wydawnicze.

Problem 2

Drugi problem związany jest z sposobem przeprowadzania okresowej oceny pracowników naukowo-dydaktycznych. Nasze wątpliwości budzi zarówno tryb jak i brak przejrzystości zasad uzyskania pozytywnej oceny.

- Stoimy na stanowisku, że dwuletni lub trzyletni cykl oceny pracownika lepiej odzwierciedlałby rzeczywisty postęp prac (zdarzały się bowiem oceny negatywne pracowników, którzy w następnym roku mogli się poszczycić znaczącymi osiągnięciami naukowymi oraz przypadki negatywnej oceny pracowników pomimo pozytywnej oceny uzyskanej we wcześniejszych latach). Podkreślamy, że osoby których ocena dotyczy skoncentrowane są na badaniach lub przygotowywaniu ostatecznej wersji pracy „rygorowej”. W tym miejscu należy dodatkowo wziąć pod uwagę długie cykle wydawnicze zarówno czasopism zagranicznych jak i prac „rygorowych” w wydawnictwie uczelnianym.
- W procedurze oceny brakuje możliwości odwołania się od oceny pracownika na wszystkich poziomach. Jesteśmy za wprowadzeniem takiego rozwiązania.
- Stoimy na stanowisku, że ocena poszczególnych osiągnięć powinna być dokonywana w ten sam sposób zarówno jeżeli chodzi o ocenę okresową, jak i nagrodę Rektora. Dotyczy to w szczególności punktów przyznawanych za publikacje mające wielu autorów. Współczesne prace badawcze wymagają często współpracy specjalistów z wielu dziedzin. Chcemy podkreślić, że realizowanie prac badawczych w ramach zespołów międzykatedralnych, międzywydziałowych i międzyuczelnianych było jednym z priorytetów rozwoju Uczelni prezentowanym przez JM Rektora. Z powyższych względów liczba punktów przyznawanych za publikacje nie powinna być dzielona między współautorów (rozwiązaniem tej sytuacji byłoby choćby przyjęcie stałej liczby punktów za rozdział);
- Kształcenie i wychowywanie studentów jest w myśl Prawa o szkolnictwie wyższym podstawowym obowiązkiem pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych.

Tymczasem w obowiązującej ocenie pracowników ta sfera działalności nie jest właściwie brana pod uwagę, co nie jest spójne z deklaracjami Władz Uczelni dotyczącymi poprawy jakości kształcenia oraz demotyduje

dydaktyków. Przy ocenie działalności dydaktycznej nie uwzględnia się również (a przynajmniej nie jest to uwzględniane w arkuszu oceny okresowej pracownika) ocen przedstawianych przez studentów i doktorantów mimo, że jest to wymóg Prawa o szkolnictwie wyższym. Nie jest punktowany także wkład pracy opiekunów specjalności.

Podsumowując Komisja Uczelniana NSZZ "Solidarność" przy Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu po konsultacjach z pracownikami naukowo-dydaktycznymi zgłasza wniosek o dokonanie zmiany w Statucie Uczelni, który będzie zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa jasno precyzował, że okres ośmiu lat przysługujących wg zapisów nowych regulacji ustawowych na uzyskanie stopnia doktora habilitowanego osobom zatrudnionym na stanowisku adiunkta nieposiadającym tego stopnia, jest liczony począwszy od 1 października 2013 roku (co oznacza, że okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego przed dniem 1 października 2013 r. nie zalicza się do określonego w statucie uczelni limitu czasu).

Ponadto Komisja zgłasza wniosek o dokonywanie okresowej oceny pracowników naukowo-dydaktycznych zatrudnionych na stanowisku adiunkta w odstępach nie krótszych niż dwa lata, wprowadzenie możliwości odwołania się od oceny pracownika na wszystkich poziomach oceny, większe docenianie w ocenie okresowej pracowników naukowo-dydaktycznych pracy dydaktycznej oraz zbiorowych publikacji będących efektem współpracy naukowej

Wyrażamy głęboką nadzieję, że Władze Uniwersytetu Ekonomicznego wyjdą naprzeciw oczekiwaniom swoich pracowników, wykazując się odpowiednią troską o nich oraz poszanowanie obowiązującego prawa. Obecna sytuacja i związana z nią niepewność zatrudnienia utrudniają zarówno rzetelną pracę naukową jak i dydaktyczną. W związku z powyższym liczymy na potraktowanie naszego stanowiska jako sprawy priorytetowej. Jesteśmy otwarci na dyskusję i pilnie oczekujemy wyznaczenia terminu spotkania z reprezentacją pracowników naszej uczelni, których te problemy dotyczą.



**PRZEWODNICZĄC
NSZZ „Solidarność”
Uniwersytetu Ekonomicznego
we Wrocławiu**
prof. dr hab. Jędrzej Chwał

ODPOWIEDŹ KOMISJI EUROPEJSKIEJ

na skargę NSZZ „Solidarność” w sprawie przepisów regulujących zatrudnienie na czas określony



KOMISJA EUROPEJSKA
DG ds. Zatrudnienia, Spraw Społecznych i Włączenia Społecznego
Prawodawstwo w Dziedzinie Społecznej i Zatrudnienia, Dialog Społeczny
Prawo pracy

ARES 1 1. 12. 2013

N° 36 996 27

Bruksela, dnia [...] r.
EMPL/B2/TR/ew (2013)

Pan Piotr DUDA
Przewodniczący Komisji Krajowej
SOLIDARNOŚĆ
ul. Wały Piastowskie 24
PL-80-855 Gdańsk

e-mail: kknszz@solidarnosc.org.pl
zagr@solidarnosc.org.pl

Przedmiot: Skarga z dnia 12 września 2012 r. dotycząca polskich przepisów regulujących pracę na czas określony (zarejestrowana przez KE pod nr ref. CHAP(2012)2800)

Szanowny Panie!

Komisja przeanalizowała Pańską skargę i skontaktowała się w tej sprawie z władzami polskimi.

Pragnę odnieść się do pierwszego zastrzeżenia i związanego z nim postulatu, by wprowadzić maksymalną łączną długość umów na czas określony.

Zastrzeżenia tego nie można uwzględnić, ponieważ w klauzuli 5 porozumienia ramowego załączonego do dyrektywy 1999/70/WE stwierdza się, że państwa członkowskie mają obowiązek wprowadzić „jeden lub więcej spośród następujących środków”, co wyraźnie daje im możliwość wyboru środka. Oznacza to, że państwo członkowskie wypełnia swe zobowiązania, jeśli wdroży choć jedną z możliwych opcji. Ponieważ Polska wdrożyła wariant c), tj. ograniczyła liczbę możliwych odnowień umów o pracę na czas określony, dyrektywa nie nakłada na nią wymogu, by przyjęła również wariant b) i określiła dodatkowo maksymalną łączną długość kolejnych umów.

Ponadto przesłany przez Państwa wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2005 r. dowodzi, że w polskim systemie prawnym istnieją jeszcze inne przepisy i zasady chroniące pracowników przed zatrudnieniem na czas określony przez nadmiernie długi okres (w tym przypadku – mechanizm chroniący przed obchodzeniem przepisów prawa i zasad współżycia społecznego).

W trakcie analizy przedmiotowego zastrzeżenia odkryliśmy jednak inny problem. Okres wypowiedzenia dopuszczalny w umowach o pracę na czas określony skutkuje mniej korzystnym traktowaniem pracowników w przypadku długoterminowych umów o pracę zawieranych na kilka lat (gdzie okres wypowiedzenia nadal wynosi

European Commission B-1049 Brussels - Belgium/ Europese Commissie, B-1049 Brussel - België.
Tel.: (32-2) 299 11 11

dwa tygodnie) w porównaniu z okresem wypowiedzenia wymaganym do zwolnienia pracowników o tej samej długości stażu pracy zatrudnionych na czas nieokreślony.

Konsultacje z władzami polskimi nie doprowadziły do wyjaśnienia tej kwestii, w związku z czym Komisja wszczęła oficjalne postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego i przesała władzom polskim oficjalne wezwanie do usunięcia uchybienia.

Jeśli chodzi o Państwa zastrzeżenie dotyczące wyłączenia innych form zatrudnienia na czas określony z zakresu zasady ograniczającej zawieranie umów na czas określony do dwóch następujących po sobie umów,

kwestię tę należało przeanalizować pod kątem poszczególnych form zatrudnienia na czas określony:

- W przypadku zatrudnienia na czas określony w celu zastąpienia nieobecnego pracownika i zatrudnienia na czas „wykonania określonej pracy” Państwa zastrzeżenia nie można uwzględnić. Jest to bowiem przypadek, którego dotyczy wariant a) klauzuli 5 porozumienia ramowego: mamy tu do czynienia z klasycznymi przypadkami *obiektywnych powodów, uzasadniających odnowienie takich umów lub stosunków pracy* i w takim wypadku istnieją naturalne ograniczenia zatrudniania na czas określony.
- W przypadku umowy o pracę na okres próbny można się przychylić do państwa zastrzeżeń jedynie częściowo. Jeśli chodzi o okres próbny trwający nie dłużej niż 3 miesiące, tj. w przypadku gdy zastosowanie ma art. 25 ust. 2 Kodeksu pracy, można założyć, że Polska odwołuje się do wariantu b) klauzuli 5 przez ustanowienie maksymalnej długości okresów próbnych nieprzekraczającej 3 miesięcy. Fakt, że ta forma zatrudnienia nie została objęta ograniczeniem dotyczącym liczby odnawianych umów nie stanowi naruszenia klauzuli 5, ponieważ ograniczenia nie muszą być kumulowane i można je stosować oddzielnie. Ponadto sam koncept okresu próbnego może również sprawić, że będzie miała zastosowanie klauzula 5 ust. 1 lit. a), ponieważ dostarcza on „obiektywnych powodów uzasadniających odnowienie takich umów lub stosunków pracy” w przypadku pomyślnego zakończenia okresu próbnego.
- W rozumieniu służb Komisji w przypadku okresów próbnych dłuższych niż 3 miesiące Polska uznaje jednak, że *szkolenia, programy przyuczania do zawodu oraz umowy o pracę i stosunki pracy zawarte w ramach szczególnego publicznego lub wspieranego przez władze publiczne programu szkolenia, integracji lub przekwalifikowania zawodowego* nie są objęte zakresem tej ochrony. Wspomniane wyżej wezwanie do usunięcia uchybienia obejmuje również tę kwestię.

Jeśli chodzi o Państwa trzecie zastrzeżenie, wezwanie do usunięcia uchybienia odnosi się również do definicji okresu między następującymi po sobie umowami o pracę na czas określony, którego to okresu można nie uwzględnić w celu uznania takich umów za faktycznie następujące po sobie (konsekwentne).

Dotyczy to również Państwa czwartego zastrzeżenia wskazującego na brak precyzji pojęcia „zadań wykonywanych cyklicznie” i na związaną z tym możliwość nadużyć. Również w tym przypadku konsultacje z władzami polskimi nie doprowadziły do wyjaśnienia tej kwestii, w związku z czym Komisja wszczęła oficjalne postępowanie

w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, przesyłając władzom polskim oficjalne wezwanie do jego usunięcia.

Podsumowując: nie wszystkie przedstawione w Państwa skardze zastrzeżenia dotyczą naruszenia przepisów dyrektywy 1999/70/WE. Zamierzamy zamknąć sprawę w odniesieniu do kwestii ograniczenia maksymalnej łącznej długości umów oraz kwestii wyłączenia umów o pracę na zastępstwo, na czas wykonania określonej pracy i na okres próbny (poniżej 3 miesięcy) z zakresu ograniczenia liczby odnowień.

Jeśli nie zgadzają się Państwo z zamknięciem sprawy w odniesieniu do wskazanych kwestii, prosimy o przekazanie wszelkich odnośnych uwag, komentarzy i nowych dokumentów w terminie 4 tygodni od daty niniejszego pisma.

Następujące aspekty Państwa skargi zostały natomiast uwzględnione w dalszym oficjalnym postępowaniu w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego:

- 1. różnica między długością okresu wypowiedzenia umów zawieranych na czas określony a długością okresu wypowiedzenia umów na czas nieokreślony w przypadku umów obejmujących podobny okres oznacza mniej korzystne traktowanie pracowników zatrudnionych na czas określony bez obiektywnego uzasadnienia;*
- 2. prawodawstwo polskie niesłusznie wyklucza przyuczanie do zawodu oraz umowy lub stosunki pracy zawarte w ramach szczególnego publicznego lub wspieranego przez władze publiczne programu szkolenia, integracji lub przekwalifikowania zawodowego z zakresu ochrony przed zawieraniem nadmiernej liczby następujących po sobie umów na czas określony;*
- 3. okres, który musi upłynąć między dwiema umowami na czas określony, aby nie były one uważane za „następujące po sobie”, jest zbyt krótki;*
- 4. pojęcie „zadań realizowanych cyklicznie”, w ramach którego dozwolone jest nieograniczone zawieranie następujących po sobie umów na czas określony, nie jest wystarczająco określone prawem, aby można było zapobiegać zawieraniu nadmiernej liczby takich umów.*

Mogą Państwo przedstawić dalsze uwagi, komentarze i dokumenty dotyczące przedmiotowych kwestii, jeśli uważają je Państwo za materiał dowodowy. W wyniku zarejestrowania określonych aspektów Państwa skargi w systemie zarządzania postępowaniami w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego aspektom tym przypisano nowy nr referencyjny.

W związku z tym we wszelkiej korespondencji w tej sprawie należy podawać nr referencyjny NIF 2013/4161. Jednocześnie należy pamiętać, że, by Komisja mogła się powołać przed Trybunałem Sprawiedliwości na przekazane przez Państwa dokumenty jako materiały dowodowe, nie mogą być one objęte klauzulą poufności.

Z poważaniem



Muriel Guin
Kierownik działu

W obronie praw nauczycieli akademickich

U progu roku akademickiego – o ograniczaniu wpływu związku zawodowego na kształtowanie wynagrodzeń w uczelniach oraz o innych zmianach w ustawie o szkolnictwie wyższym mówi przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” dr inż. BOGUSŁAW DOŁĘGA z Politechniki Rzeszowskiej.

– Zaczyna się nowa kurendza działalności Krajowej Sekcji Nauki oraz nowy rok akademicki. Które zagadnienia – zdaniem Pana Przewodniczącego – są najważniejsze dla podjęcia w najbliższym czasie?

– Ostatnie lata w szkolnictwie wyższym charakteryzują permanentne zmiany prawa. Od 1 października bieżącego roku wchodzi w życie zapisy kolejnej nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Niestety, zmiany te nadal wyraźnie wskazują na brak zrozumienia racji pracowniczych przez sprawujących władzę. Pomimo usilnych starań Krajowej Sekcji Nauki, podejmowanych na każdym z etapów procesu legislacyjnego, następuje kolejna degradacja warunków pracy pracownika szkoły wyższej. Już poprzednie zmiany zmniejszyły stabilność zatrudnienia. Po ograniczeniu jedynie do profesorów tytułanych zatrudnieni w drodze mianowania odnotowujemy coraz większą częstotliwość nauczycieli akademickich zatrudnianych na czas określony. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ewidentną sprzeczność tych działań w stosunku do założeń Europejskiej Karty Naukowca. Już dzisiaj w różnych uczelniach pojawiają się próby wprowadzenia dla wybranych stanowisk dwunastomiesięcznych okresów rozliczeniowych, z możliwością pojawienia się przeciętnie sześćdziesięciogodzinnego tygodnia pracy! System oceny pracowników, zamiast motywować pozytywnie, stał się czynnikiem zagrożenia, często nieuwzględniającym zróżnicowanych predyspozycji pracowników akademickich i realnych warunków związanych z działalnością naukową, dydaktyczną czy organizacyjną. Można przyjąć za pewnik, że dzisiaj zawód nauczyciela akademickiego stał się już zawodem wysokiego ryzyka, szczególnie ze względu na możliwą utratę zatrudnienia. Sytuacja ta jest chyba podstawowym wyzwaniem dla Związku. Tym bardziej że – pomimo dru-

giego roku realizowaniu wzrostu uposażeń pracowników uczelni – w istocie zostaje utrzymany „rozmontowany” ład płacowy – nie przystano na naszą propozycję zmiany obecnie stosowanej kwoty bazowej przeciętnym wynagrodzeniem miesięcznym brutto w gospodarce narodowej, prognozowanym w ustawie budżetowej na dany rok kalendarzowy, co uchroniłoby w przyszłości nasze minimalne płace przed „ręcznym sterowaniem” ekipy rządzącej. Dodatkowo ograniczono wpływ związków zawodowych na kształtowanie zasad rozdziału środków na wynagrodzenia w danej uczelni, zaspokajając uzgadnianie konsultacją. Ostatnia nowelizacja ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wprowadza dalsze ograniczenia praw pracowniczych.

– Na czym polega to znalezienie praw pracowniczych?

– W nowelizowanej ustawie skreślono pierwszy i drugi podpunkt artykułu 152 i w ten sposób pozbawiono związki reprezentujące pracowników cywilnych uczelni wyższych możliwości zawierania ponadzakładowego układu zbiorowego pracy z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Po stronie pracodawców zniknął partner wyposażony w zdolność układową. Sądzę, że w zamyśle zmieniających prawo było uniemożliwienie tworzenia układu z podmiotem, który ma bezpośredni wpływ na wysokość środków budżetowych, w tym na wynagrodzenia w publicznym szkolnictwie wyższym.

– W jaki sposób Krajowa Sekcja Nauki zareagowała na propozycje wprowadzenia tak istotnych dla środowiska akademickiego zmian?

– Już w momencie ogłoszenia założeń do nowelizacji przygotowane zostało stanowisko KSN w tej sprawie, a w maju tego roku Walne Zebrań Delegatów KSN wyraziło zdecydowany protest przeciw takim zmianom legi-

slacyjnym. Prawo związków zawodowych do zawierania układów zbiorowych pracy i innych porozumień jest gwarantowane w art. 59 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Uważamy, że pozbawienie związków zawodowych uprawnień do negocjowania PŁZP jest sprzeczne z postanowieniami Konwencji nr 87 Międzynarodowej Organizacji Pracy – dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych. W naszej ocenie naruszony jest również art. 4 Konwencji nr 98 MOP dotyczącej zasad prawa organizowania się i rokowań zbiorowych, która nakłada na państwa członkowskie obowiązki zachęcania partnerów społecznych do negocjowania układów zbiorowych pracy; także artykuł 5 i artykuł 6 paragraf 2 Europejskiej Karty Społecznej oraz artykuł 28

Pomimo usilnych starań Krajowej Sekcji Nauki następuje kolejna degradacja warunków pracy pracownika szkoły wyższej. Już poprzednie zmiany zmniejszyły stabilność zatrudnienia. Odnotowujemy coraz większą rzeszę nauczycieli akademickich zatrudnianych na czas określony.

Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Zwracaliśmy uwagę, że działania te są sprzeczne z opinią ministra pracy i polityki społecznej, wyrażoną w piśmie z 24 maja 2012 roku, skierowaną do ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

– Czy udało się przekonać rząd do wycofania tej zmiany w ustawie?

– Niestety, strona rządowa z pełną determinacją podtrzymała swoje stanowisko zarówno podczas prac w Sejmie, jak i Senacie. Warto tutaj wspomnieć, że Senat nie uwzględnił nawet uwag własnych legislatorów. Pomimo wskazania panu prezydentowi wszystkich naszych wątpliwości, nowelizacja ustawy została podpisana i większość wprowadzanych zmian zaczęło obowiązywać od 1 października tego roku.

– Czy „Solidarność” podejmuje jeszcze jakieś działania w tej sprawie?

– Tak, i to nie tylko dlatego, że WZD nas do tego zobowią-

zało. Tak jak wspominałem, uważamy, że działanie to jest niezgodne z konstytucją i rozważamy wystąpienie za pośrednictwem Komisji Krajowej do Trybunału Konstytucyjnego, ale również zastanawiamy się nad przygotowaniem skarg do MOP czy do Europejskiego Komitetu Praw Społecznych.

– Które jeszcze zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym budzą niepokój pracowników uczelni?

– Niestety, jest ich kilka, poczynając od utrudnień związanych z korzystaniem z urlopu dla poratowania zdrowia, a nawet urlopów naukowych, aż po kompetencje, jakie ministerstwo chce nadać Konwentowi Rzeczników Dyscyplinarnych. Te, jak i poprzednie zmiany, biurokracją w ogromnym stopniu uczelnie. Pojawia się nadmiar, często zbędnej sprawozdawczości, co w rezultacie ogranicza autonomię szkół wyższych. Tak jak doświadcza ją tego nauczyciele pozostałych poziomów nauczania, również my widzimy, że przyjęto kierunek nowelizacji dążącej do centralizacji i unifikacji kształcenia. Dostrzegamy pojawiające się symptomy utraty niezależności myślenia i działania, a przecież konsekwencje tych zjawisk na poziomie uniwersytetu są oczywiste.

– W uczelni publicznej obowiązują akty prawa zakładowego: regulaminy, zarządzenia i decyzje rektora, kanclerska, dziekanów oraz uchwały senatu i rad wydziałów. W jakich formach związki zawodowe mogą uczestniczyć w uzgadnianiu tych aktów prawa zakładowego w uczelni?

– Jest to problem, który występuje od wielu lat. Jednak częstotliwość zmian pra-



wa dotyczącego szkolnictwa wyższego i jego szczegółowość skutkuje narastaniem problemów w tym względzie. Niejednokrotnie stajemy przed sytuacją, w której musimy jednorazowo domagać się poszanowania naszych uprawnień. Wymaga to posiadania odpowiedniego zaplecza prawnego, które – uwzględniając specyfikę naszego obszaru – potrafi opracować skuteczne formy przekonywania. Od wielu lat staramy się, aby organizacje naszego obszaru w Krajowej Sekcji Nauki mogły korzystać z takiej formy pomocy.

– Co Pan Przewodniczący chciałby dodać do zakończenia naszej rozmowy?

– Korzystając ze sposobności chciałbym z okazji rozpoczynającego się nowego roku akademickiego żłodzi życzenia wszystkim pracownikom szkół wyższych, abyśmy – pomimo tych wszystkich trudności – mogli doświadczyć ideału uniwersytetu, czyli wspólnoty dążącej do odkrywania prawdy.

Rozmawiała
Barbara Elwart

Nauczyciele akademicy na umowach śmieciowych

Pracownicy szkół wyższych przez 80 proc. okresu swojej kariery zawodowej są zatrudniani na umowach określonych. Dopiero po uzyskaniu tytułu profesora nadzwyczajnego pojawia się szansa na stałe zatrudnienie.

*A sprawiedliwy choćby smarł przeduchem,
znajdźcie odpoczynek
Księga Mądrości (4,7)*

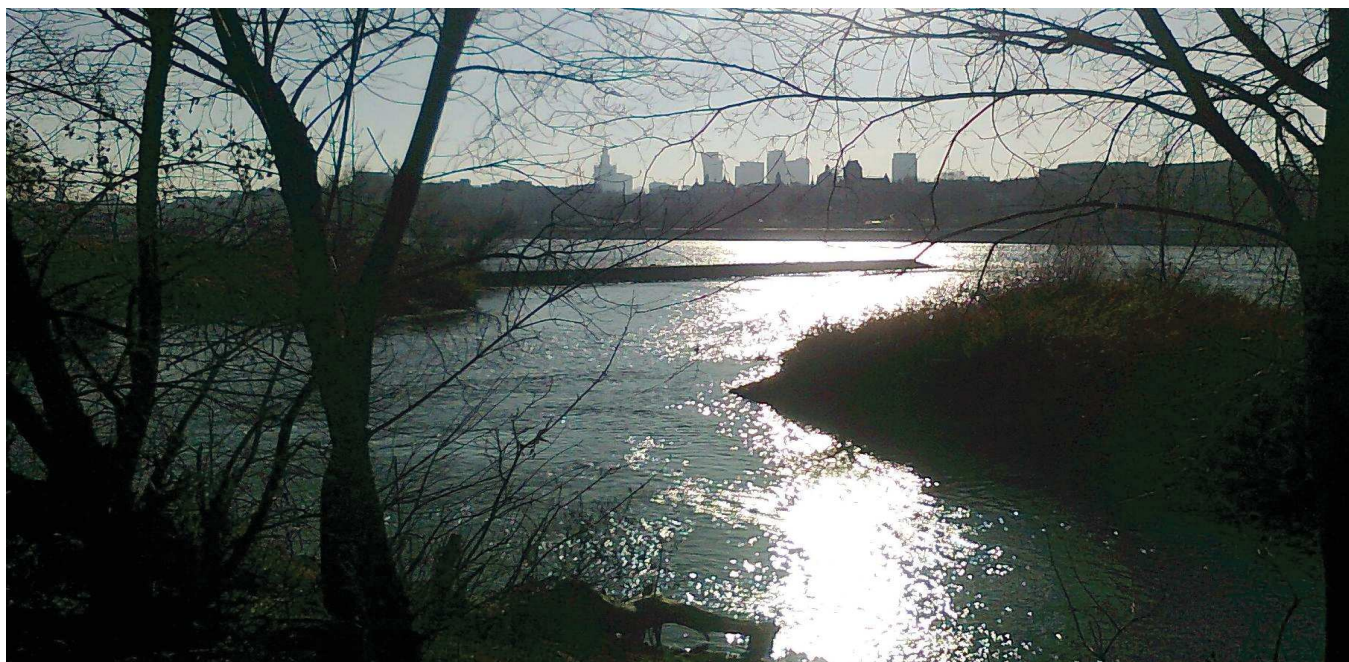
Wielkim smutkiem napełniła nas wiadomość o śmierci

Teresy Raźny

Osoby szlachetnej, prawej, żyjącej zgodnie z wymaganymi wartościami, wierniej idealom „Solidarności” – długoletniej działaczki „S” oświatowej w Gdańsku. Swoje powołanie nauczycielskie i służbę publiczną traktowała niezwykle poważnie, zachowując przy tym serdeczne podejście do ludzi. Będzie nam Jej bardzo brakowało.

Najbliższym składamy serdeczne wyrazy współczucia
Koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” Obiawy i Wschowania w Gdańsku i Regionie Gdańskim

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczamy fragment opracowania prof. Janusza Czyża pod tytułem „Woda a życie”. Z obszernego opracowania wybraliśmy dwa fragmenty – o wodzie w obecnych cywilizacjach (został opublikowany w nr 9-10(222-223)2014 r. w „Wiadomościach KSN”) oraz o polskich wodach i związanych z nimi przedsięwzięciach (publikowany obecnie). Red.



Wisła. Widok na lewobrzeżną Warszawę.

Foto. J.S.

Woda a życie: wątki polskie, narutowiczowskie i antynarutowiczowskie

Gabriel Narutowicz (1865-1922) po studiach na Politechnice w Zurychu (ETH) szybko awansował. Kierował zespołem zajmującym się regulacją Renu i był autorem projektów pierwszych wysokich (kilkudziesięciometrowych) zapór hydroenergetycznych w Alpach Szwajcarskich. Przez ostatnie kilka lat przed I wojną światową był kierownikiem katedry i dziekanem wydziału budownictwa wodnego w ETH.

Po powrocie do Polski Narutowicz był ministrem robót publicznych w czterech kolejnych rządach, w których premierami byli Władysław Grabski, Wincenty Witos i dwukrotnie Antoni Ponikowski, od czerwca 1920 r. do czerwca 1922 r. Warto zwrócić uwagę, że w drugiej połowie 1920 r. kolegą rządowym Narutowicza był minister kolei żelaznych Kazimierz Bartel (1882-1941), późniejszy premier, którego jeden z rządów najbardziej efektywnie wdrożył hydroinżynieryjne projekty Narutowicza.

Z kolei prace techniczne Narutowicza były kontynuowane w zespole profesora **Karola Pomianowskiego** pochodzącego z Galicji Wschodniej i pracującego na Politechnice Warszawskiej od 1918 r. Dzięki Narutowiczowi studenci polskich politechnik byli uczeni, że:

- 1) nadrzędnym celem budowania infrastruktury wodnej w Polsce powinno być *spowolnienie* spływu wód z gór do Bałtyku (Polska jest stosunkowo suchym krajem Europy);
- 2) potencjał energetyczny polskich rzek powinien być maksymalnie bądź optymalnie wykorzystany.

W myśl tych zasad na samym początku lat 20., czyli na początku pokojowych dziejów Drugiej RP, powstały tam projekty zapory w Porąbce na Sole, kaskad na Dunajcu w Rożnowie i w Czchowie oraz zapory na Sanie w Myczkowcach koło Soliny, autorstwa przede wszystkim Narutowicza i Pomianowskiego. Historia ich realizacji rozciągnęła się od tamtego czasu na prawie pół wieku dziejów II RP i PRL i meandrowała jak te nasze rzeki. Meandry zaczęły się w ostatnich miesiącach życia Narutowicza, gdy naczelnik państwa Józef Piłsudski odwołał premiera Antoniego Ponikowskiego, *nota bene* profesora geodezji na Politechnice Warszawskiej, Narutowiczowi powierzył funkcję ministra spraw zagranicznych, a jego dotychczasowe obowiązki przejął raczej pasywny Władysław Ziemieński. Jeszcze gorsze czasy dla koncepcji Narutowicza nadeszły, gdy dwa dni po wyborze na prezydenta RP został on zastrzelony przez Eligiusza Niewiadomskiego, profesora ASP i autora oryginalnej książki o historii budownictwa i architektury.

Zaproponowana przez prof. Pomianowskiego przed I wojną światową lokalizacja zapory na Sole w Porąbce została zatwierdzona dzięki wizytacji w 1921 r. ministra Narutowicza, który udzielił istotnych porad konstruktorskich inż. Tadeuszowi Baeckerowi, będącemu autorem projektu 37-metrowej betonowej zapory, dla której sztolnia została wykonana w ciągu kilku miesięcy. Podstawowe prace budowlane rozpoczęte zostały

w 1928 r. dzięki zaangażowaniu czwartego rządu Kazimierza Bartla. Nie zostały one przerwane, ale były nawet przyspieszone w kryzysowej pierwszej połowie lat 30., dzięki czemu budowa zapory została zakończona na początku 1937 r. Osiem lat to niewiele pamiętając, że zaporę postawiła siła mięśni końskich i ludzkich. W ponurych stalinowskich latach 1951-53 zapora została wyposażona w turbinę mocy niemal 13 MW.

Po Październiku 56 rozpoczęła się kaskadowa kontynuacja tej Narutowiczowskiej inwestycji polegająca na budowaniu, poniżej, 7-metrowej ziemnej zapory wyrównawczej w Czańcu oraz powyżej, 39-metrowej zapory dla pracującej w godzinach szczytu elektrowni Tresna. Bardzo ważnym energooszczędnym dopełnieniem tej 3-stopniowej kaskady stała się ukończona w 1979 r. **podziemna** elektrownia szczytowo-pompowa Porąbka-Żar, która dzięki 430-metrowej różnicy między poziomem wody spiętrzanej przy zaporze w Porąbce a lustrem wody w sztucznym szczytowym zbiorniku na górze Żar dostarcza dobowo profilowaną energię o maksymalnej mocy 500 MW. Dodajmy, że dzięki wykonaniu w pobliżu przepławek utworzone przed zaporą Tresna Jezioro Żywieckie dobrze służy wędkarzom. Cały zaś Hydrowęzeł Beskidzki, pełniący wielorakie funkcje (wytwarzanie taniej energii elektrycznej, dostarczanie podskórnych wód pitnych, ochrona przeciwpowodziowa, nawadnianie pól...), należy uznać za wybitne dzieło sztuki inżynierskiej tworzone od pierwszych lat Drugiej Rzeczypospolitej.

Poważniejsze komplikacje miały miejsce przy realizacji Narutowiczowskiej idei hydroenergetycznego zagospodarowania wód Dunajca. Prace przy budowie betonowej zapory i elektrowni wodnej w Rożnowie były prowadzone dość wolno w latach 20. i w pierwszej połowie lat 30. Ich tempo wzrosło, gdy została ukończona zapora w Porąbce i cała inwestycja rożnowska została umieszczona w rządowym programie Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP), któremu przewodzili wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski i inżynier Czesław Klarner. Jednak budowa zapory i zbiornika została zakończona przez okupantów niemieckich w 1941 r. Natomiast niedługo po wojnie, w ramach Trzyletniego Planu odbudowy 1946-1949 została zbudowana zapora ziemna z betonowym ekranem w Czchowie, która, dzięki uruchomionej w 1954 r. turbinie, wraz z rożnowską utworzyła 2-stopniową kaskadę hydroenergetyczną.

Budowa drugiej kaskady, a konkretnie dwóch czołowych zapór hydroenergetycznych, większej, 60-metrowej spiętrzającej wodę do 42-47,5 m w Czorszynie i mniejszej (dla elektrowni szczytowo-pompowej), spiętrzającej wodę do 10 m w zbiorniku wyrównawczym w Sromowcach Wyżnych, oraz zapory bocznej we Frydmanie. Wspomnijmy, że na początku realizacji zmieniony został projekt betonowej konstrukcji w Czorszynie na rdzeniowo-ziemny, gdyż teren był uważany za sejsmiczny. Budowa została ukończona wiosną 1997 r. po 26 latach pracy spowalnianej m.in. przez interwencje ekologów.

Można więc mówić o szczęściu, bowiem kaskada czorsztyńska zdążyła uchronić Nowy Sącz przed Powodzią Stulecia latem 1997 r.

Dzięki zbudowaniu tych zapór poprawiło się nawilgocenie gleb okolicznych pól. Z drugiej strony, niewykonanie przepławki przy zbiorniku czorsztyńskim (przy rożnowskim i czchowskim przepławki dobrze spełniają swoje zadanie) powoduje, że ryby płynące pod prąd, takie jak trocie, są zabijane przez turbinę elektrowni.

W Myczkowcach nad Sanem na początku narutowiczowskich lat 20. została rozpoczęta, zaprojektowana przez prof. Pomianowskiego, budowa niewielkiej, 15-metrowej zapory. Prace zostały przerwane i faktycznie zakończone pod koniec 1925 r. wskutek popychania kryzysu wydatków z budżetu państwa, gdy koszty zakończenia inwestycji wynosiły zaledwie 300 tys. złotych. Straty spowodowane przez powódź w lipcu 1934 r., którym ta tama mogłaby zapobiec, były wielokrotnie wyższe.

Przedwojenny hydroenergetyczny projekt dla Sanu został po wojnie dalece rozwinięty i zrealizowany po Październiku 56 stosunkowo szybko, bo do 1968 r. Rezultatem jest najwyższa w Polsce 82-metrowa betonowa zapora hydroenergetyczna spiętrzająca wodę do wysokości 60 m i tworząca kaskadę wraz z narutowiczowską zaporą elektrowni szczytowo-pompowej w Myczkowcach spiętrzającą wodę o 10 m.

Zapora i zalew w Solinie wygenerowały silny impuls energii psychicznej projektantom do wielorakiego zagospodarowania tej części Bieszczad. Mankamentem było niewykonanie przepławki, przez co ryby wpływają do turbinowej kipieli. Okoliczni mieszkańcy chronili je tym sposobem, że je odławiali, a to konfliktowało ich ze strażnikami ochrony przyrody.

W dorzeczu górnej Wisły międzywojenna Rzeczpospolita pozostawiła czasom powojennym pomysły na przedsięwzięcia służące hydrologicznemu bądź hydroenergetycznemu zagospodarowaniu wód Skawy oraz rzek w Beskidzie Niskim, takich jak Biała z Ropą, Wisłoka i Wisłok. Głosy ekologiczne, aby Wisłokę pozostawić dziewiczą powinny zostać wzięte pod uwagę. Natomiast nie powinno być przeszkód, aby na Ropie i Wisłoku, gdzie znajdują się pojedyncze zapory, powstały kaskady.

Zapora i sztuczne jezioro na Skawie w Świnnej Porębie, w pobliżu papieskich Wadowic, budowane są już 28 lat, a zakończenie budowy jest przewidziane w 2016 r. Dzięki Bogu jednak ten sztuczny zbiornik od paru lat spełnia swoje przeciwpowodziowe zadania. I tak podczas powodzi w maju 2010 r. spowodował obniżenie o pół metra poziomu Wisły w Krakowie, a w czerwcu 2013 r. chronił okolice Wadowic i Oświęcimia przed skutkami lokalnej powodzi.

Na rzekach Beskidu Niskiego nie została zbudowana żadna kaskada. Znajdują się tam dwie pojedyncze zapory średniej wielkości: ziemna na Ropie (dopływie dopływającej do Dunajca Białej) ukończona w 1994 r. oraz

betonowa Besko na Wisłoku w Sieniawie. Logiczną i naturalną potrzebą środkowo-beskidzkiego regionu i całego kraju jest praca służąca roztropnemu zagospodarowaniu tamtejszych zasobów wodnych. Zwracał na to uwagę zmarły przedwcześnie profesor Janusz Dłużewski z Politechniki Warszawskiej, który studiował i wizytował m.in. konstrukcje hydrologiczne w Holandii i zapory wodne w Chinach.

Spośród hydroenergetycznych przedsięwzięć w dorzeczu środkowego i dolnego biegu Wisły realizowanych w PRL po Październiku 56 największe znaczenie mają dziś sztuczny Zalew Zegrzyński na Bugonarwi oraz projekt 8-stopniowej kaskady Dolnej Wisły, z którego do tej pory został zrealizowany tylko jeden stopień wodny we Włocławku.

Powstanie wokół Zalewu Zegrzyńskiego największego obszaru rekreacyjnego w pobliżu Warszawy można uznać za kwestię drugorzędą. Natomiast najważniejsze było zabezpieczenie przeciwpowodziowe Pułtuska, który został zalany podczas powodzi w 1958 r., i *rozumne* wykorzystanie zjawiska podnoszenia się poziomów wód gruntowych pod dnem sztucznych zbiorników wodnych przy konstruowaniu Wodociągu Północnego, dzięki czemu poprawiła się jakość wody w prawobrzeżnej Warszawie. Dodajmy, że w lewobrzeżnej i północnej części miasta jakość wody pitnej wtedy pogarszała się wskutek zanieczyszczenia środowiska przez Hutę Warszawa, która podobnie jak w Krakowie Nowa Huta, powstała na skutek makrospołecznej ideologii i polityki PZPR.

Dobrze oceniając „gomułkowskie” zagospodarowanie hydrologiczne i hydroenergetyczne Bugonarwi i dolnej Narwi nie powinniśmy zapominać o fatalnej dla naturalnego środowiska i gospodarki melioracji czy raczej kanalizacji środkowego biegu Narwi przeprowadzonej w drugiej połowie lat 70. za Gierka.

Ale najbardziej *kłopotliwy*, o ile nie *niebezpieczny* dla przyszłych pokoleń okazał się ambitny gomułkowski projekt *Kaskady Dolnej Wisły* (pierwszy stopień miał powstać w Wyszogrodzie, ostatni w Solcu Kujawskim). Zamiast kaskady mamy teraz „samotną” betonową tamę czy stopień wodny we Włocławku, liczący sobie ponad czterdzieści lat. Przypomnijmy, że we wszystkich przedwojennych projektach Narutowicza i jego następców zapory wodne stawały się w późniejszych czasach stopniami w kaskadach, co wydłużało ich trwałość i poprawiało stan bezpieczeństwa. Dotychczasowe pasywne postępowanie w PRL i III RP z tym gomułkowskim pomysłem dla dolnej Wisły stwarzają coraz większe *zagrożenia!*

Przyjrzyjmy się teraz przyczynom utrudnień, opóźnień i zaniechań tych znakomych planów realizacji hydroinżynierskich Narutowicza, Ponikowskiego i ich uczniów.

Na pierwszym miejscu zarówno w okresie międzywojennym, jak i po wojnie można wymienić monetarystyczną politykę zaciskania pasa i ograniczanie wydatków budżetu państwa. Jej czołowym zwolennikiem w latach 20. był Jerzy Zdziechowski, minister skarbu w rządzie hrabiego Aleksandra Skrzyńskiego (grudzień 1925 – maj 1926). Jego plan oszczędnościowy wprowadzony po upadku rządu Władysława Grabskiego na skutek załamania się państwowego systemu finansowego doprowadził do wstrzymania najważniejszych inwestycji państwowych, takich jak budowa portu w Gdyni i Centralnej Magistrali Kolejowej, a w tym także zapory w Myczkowcach. Dodajmy, że działało się to w czasie najkorzystniejszej dla Polski sytuacji gospodarczej w międzywojennej Europie (strajk górników w Anglii, wysokie ceny żywności), a sloganem retorycznym Zdziechowskiego było wtedy powiedzenie, że do zniesienia restrykcyjnego planu oszczędnościowego nie wystarczy równowaga budżetu, ale potrzebna jest jego „nadrównowaga”. Przypomnijmy, że największymi oponentami Zdziechowskiego byli: pięciokrotny premier w latach 1926-31 profesor Kazimierz Bartel oraz minister skarbu w jego drugim rządzie, a wcześniej w gabinecie Grabskiego – inżynier Czesław Klarner.

Sanacyjne rządy lat 30., mimo głębokiego kryzysu w gospodarce polskiej i światowej, nie powtórzyły błędu Zdziechowskiego i nie wstrzymały głównych państwowych inwestycji. Jednak wskutek monetarystycznych decyzji ówczesnego ministra skarbu Władysława Zawadzkiego (skoligaconego z piłsudczykowskim politykiem i trzykrotnym premierem Walerym Sławkiem) front państwowych inwestycji został poważnie ograniczony, przez co budowa tamy w Rożnowie faktycznie czekała do zakończenia zapory w Porąbce.

W czasach PRL sknerska polityka finansowa władz gomułkowskich pod koniec lat 60. była przyczyną odłożenia budowy drugiego stopnia zapory wodnej w Nieszawie (która do dziś nie została podjęta i, być może, zaniechania przepławki w Solinie). Zaś do skutków słynnej teraz monetarystycznej polityki wicepremiera Balcerowicza w trzeciej RP zaliczyć należy przeciąganie budowy zbiorników i zapór w Czorsztynie na Dunaju i w Świnnej Porębie na Skawie.

Zdawałoby się, że żadnych ekonomicznych czy ideologicznych przeszkód w realizacji państwowych inwestycji hydroenergetycznych i hydroinżynierskich być nie powinno w dekadzie Gierka (1970-1980), kiedy to doszło do nieopanowanego wzrostu wydatków państwowych i nieokiełzanego rozszerzania frontu inwestycyjnego. Jednak właśnie wtedy nastąpiły wyraźne spowolnienia i zahamowania dużych inwestycji hydroenergetycznych i wodnych wskutek forsowania socjalistycznego czy komunistycznego prymatu przemysłu ciężkiego nad pozostałymi działami gospodarki państwowej.

Zwróćmy jeszcze uwagę na „kolesiowsko-korupcyjne” układy na kolejnych szczeblach, rozrastające się szybko w czasach Gierka, potem Jaruzelskiego – Rakowskiego, a wreszcie w tym, co zostało nazwane złodziejską balcerowiczowską prywatyzacją. Wówczas na Sądecczyźnie związek wędkarski przymknął oko na zaniechanie budowy przepławki przy zbiorniku czorsztyńskim.

Jednak wygląda na to, że najbardziej destrukcyjna dla dokonań hydroinżynieryjnych w naszym państwie w całym stuleciu upływającym od jego Odrodzenia w 1918 r. okaże się globalistyczna ideologia ekologów, a faktycznie pseudo- czy spinekologów. Oni z logicznie nieuzasadnionych powodów nie uznają energii wytwarzanych w elektrowniach wodnych za odnawialną (w przeciwieństwie do wiatraków energetycznych) i budowę zapór wodnych na całym świecie zwalczają jeszcze bardziej zaciekle niż elektrownie atomowe. Nadmienmy jeszcze, że o szkodliwości fal akustycznych i mechanicznych generowanych przez farmy wiatrowe bardzo mało mówi się i pisze. Zaś ekonomicznie takie farmy byłyby opłacalne, gdyby klimat Europy był podobny do klimatu wietrznej Patagonii. Czyż trzeba jeszcze przypominać, że od niepamiętnych czasów *w Polsce młynów wodnych było więcej niż wiatraków?*

Europa mogłaby otrzymać pokaźny zastrzyk energii elektrycznej, gdyby zezwolono na budowę nowych elektrowni wodnych w mającej deszczową pogodę i dużo gór Norwegii, która wykorzystuje teraz tylko mały procent swojego potencjału hydroenergetycznego. Zaś szczytem euro-eko-absurdu jest blokowanie przez zorganizowane grupy „ekologów” budowy elektrowni szczytowo-pompowej. Albowiem do tej pory nikt nie wymyślił żadnego lepszego czy innego sposobu zmniejszania produkowania energii elektrycznej dzięki dopasowywaniu cyklu jej produkcji do „wielbłądowatej” krzywej zapotrzebowania na nią z garbami w godzinach szczytu (energia wytwarzana w elektrowniach atomowych, węglowych i ropnych jest w zasadzie stała przez całą dobę, zaś energia wiatrowa powstaje od przypadku do przypadku).

W Polsce euroekolodzy od parudziesięciu lat prowadzą co raz bardziej intensywną antynarutowiczowską kampanię przeciw budowie zapór wodnych. Za moment przełomowy można uznać ukończenie budowy Zapory Czorszyńskiej i nadanie jej imienia Gabriela Narutowicza w 1997 r. Zauważmy, że w Nowym Sączu Jego imię nosi tylko mała uliczka, w Żywcu nie ma miejsca, które by Go upamiętniło, zaś w urzędowej historiografii jego postać służy przede wszystkim zwalczaniu ideologii i idei przedwojennego Stronnictwa Narodowego, gdyż zabójca Narutowicza prof. Eligiusz Niewiadomski był skrajnym endekiem. Natomiast po 1997 r. można mówić o największym w Polsce od 1918 r. regresie w dziedzinie przedsięwzięć hydroenergetycznych i hydrologicznych. Jedyłą kontynuowaną inwestycją tego rodzaju większą od zbiorników rekreacyjnych jest zapora i zbiornik przeciwpowodziowy na Skawie w Świnnej Porębie, którego budowa ciągnie się już 28 lat.

Działalności euro- i pseudoekologów przewodzi klub „Gaja”, który można uważać za filię brytyjskich politycznych organizacji ekologicznych bazujących na neokolonialnej ideologii fabiańskiej. Kieruje on działaniami swoistego „lobby powodziowego”, które nie tylko zwalcza budowę zapór przeciwpowodziowych, ale też blokuje przedsięwzięcia przeciwpowodziowe wielorakiego rodzaju. Wymieńmy w tym kontekście utrudnienia, na jakie napotykał projekt zakupu radaru meteorologicznego po Powodzi Stulecia w 1997 r. oraz przypomnijmy, że brukselscy eko- i eurobiurokraci latem tego roku odrzucili nasz integralny projekt przeciwpowodziowy dla górnej Wisły, zaś w ostatnich tygodniach Sejm, głosami podatnych na wpływy euroekologiczne posłów PO i PiS, zawiesił przygotowany za rządów PiS Program dla Odry 2006 r., będący programem Polaka mądrego po powodziowej szkodzi w 1997 r.

Jednak widzami największej bitwy na froncie zmagania pseudoekologów ze zwolennikami narutowiczowskiej hydroinżynierii i dalekowzroczej wizji Polski stały się teraz okolice Ciechocinka, Nieszawy i Sarzewa, gdzie ma być budowany drugi stopień Kaskady Dolnej Wisły, którego zadaniem jest zapobieżenie straszliwej katastrofie, jaką byłoby przerwanie tamy włocławskiej. Doszłoby bowiem wtedy do rozlania się 40 mln m³ toksycznego szlamu wzdłuż dolnej Wisły, a to znaczy, że zostałyby zniszczone Toruń, Grudziądz i Trójmiasto i dalej, jak powiedział budowniczy elektrowni wodnych inż. Marian Hoffmann, „pół Bałtyku byłoby zanieczyszczone i cała Europa wieszalaby na nas psy”. W tej sytuacji zamierzenie rozpoczęcia budowy stopnia wodnego Sarzewo II zostało poparte w zasadzie przez władze lokalne i krajowe, lecz „Gaja” i podobne organizacje prowadzą blokujące usiłowania w krajowych i europejskich instytucjach.

W ostatnich czasach opisane działania „antynarutowiczowskie” zdają się spotykać, czy też zlewać z tendencjami „antystarynkiewiczowskimi”. Przypomnijmy, że carski generał Sokrat Starynkiewicz, jako prezydent Warszawy w latach 1875-1892, patronował przedsięwzięciom budowy kanalizacji, ujęć wody pitnej, filtrów i wałów przeciwpowodziowych prowadzonych przez inżynierską rodzinę Lindleyów z perspektywnym wyprzedzeniem. Przytoczę więc wymowny tytuł faktycznie „antystarynkiewiczowskiego” tekstu D. Bartosiewicza z „Gazety Stołecznej” (11 IX 2014 r.): „Pora pożegnać oligocenki”.

Janusz Czyż



Cóż to prozę za nowina
Cóż to prozę za nowina, narodził się Bóg-Dziecina!
Niesłuchana to nowina:
Niewidzialny Bóg-Dziecina
Przez wieki był obiecany, dawno światu pożądany
Niesłuchana to nowina,
Narodził się Bóg-Dziecina.

Chociaż Panem wiecznej chwały, rodzi się w stajence małej
Niesłuchana to nowina:
Porodziła Panna Syna!
W niebie Mu śpiewają: „Święty” a o n drzy między bydlety.
Niesłuchana to nowina.
Na ziemi drży Bóg-Dziecina.

Wiadomości KSN - Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Anna Gołębiewska, Wojciech Piłlich, Janusz Sobieszczanski, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczanski.

opracowanie językowe: Jerzy Jacki, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczewska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN-NSZZ „Solidarność”

92-1020-1068 0000 1102-0000 2733

telex (0-22) 825-73-63, tel (0-22) 234-98-78, kom. 0 603 123-438

e-mail: → KSN@interia.pl; krajowasekcjanauki@gmail.com; ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn/>;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn/>